ROK V. WRZESIEŃ—PAŹDZIERNIK 1926 r. ZESZYT 5.

PRZEGLĄD UBEZPIECZENIOWY

Dwumiesięcznik Poświęcony Sprawom Ubezpieczeniowym i Ekonomicznym

REDAKTOR I WYDAWCA: WŁADYSŁAW KOZŁOWSKI.

W SPRAWIE WYSOKOŚCI STÓP SKŁADEK ZA UBEZPIECZENIE OD OGNIA.

WOBEC przejawianej ostatnio przez zagraniczne T-wa tendencji do obniżania pobieranych przez tutejsze T-wa Ub. od ognia stóp składek, szczególniej w ubezpieczeniach fabrycznych, na czasie może będzie podanie odnośnych rezultatów ogniowej statystyki przedwojennej, jaką posiadamy dla terenu b. Królestwa Kongr.

Przypomnijmy, że na tym terenie operowało 11 T-stw, należących do t. zw. „Konwencji" w Petersburgu: T-wo „Warszawskie", miejscowe, i 10 oddziałów rosyjskich T-stw Ub. Prócz tego działały na tym terenie: 1) „Ubezpieczenie Wzajemne budowli od ognia" — o charakterze rządowym, tylko w dziale budowli (obowiązkowo wszystkie budynki do wysokości 5000 rubli i nieobowiązkowo nadwyżki wartości), 2) Magistrat m. Warszawy (obowiązkowo wszystkie budynki m. Warszawy, nieobowiązkowo maszyny), 3) T-wo „Snop" tylko w dziale rolnym i 4) „Kijowskie T-stwo Wz. Ub. Cukrowni" w dziale tych tylko fabryk. Żadnych innych ubezpieczeń ogniowych na tym terenie nie było.

Statystyka ubezpieczeń, zawieranych w T-stwach, należących do Konwencji, a więc olbrzymiej większości wszystkich ubezpieczeń omawianego terenu, prowadzona była w t. zw. „Oddziale Taryfowym" Konwencji w Petersburgu b. starannie, z ogromnym nakładem pracy i środków. Cyfry tej statystyki są b. pouczające i, pomimo zaszłych zmian, muszą być brane pod uwagę, a przynajmniej wymagają zastanowienia.

Warunki ogniowe, w jakich się ten teren obecnie znajduje, zmieniły się częściowo na lepsze, częściowo pozostały te same, niektóre zaś nawet pogorszyły się.

Lepsze są chyba tylko warunki śledczo-prawne, bardziej utrudniające podpalenia, oraz zwiększona ilość straży pożarnych; czynnik niezmieniony—ci sami przeważnie ludzie; gorszym zaś jest stan techniczny fabryk ze staremi maszynami, bez dokonywania nawet normalnych inwestycyj, z częstem zatrzymywaniem ruchu, wogóle pracujących nienormalnie. Pogorszył się też nadzór T-stw nad ubezpieczeniami i ich wybór, zaniechano żądania należytych szacunków i t. d.

I jeżeli pożarowość w latach ostatnich jest względnie sporo mniejsza niż przed wojną, to niepodobna łudzić się, aby pozostała ona stale na tymże poziomie. Gdy nastaną czasy bardziej normalne pod względem walutowym, gdy, wobec zmiany konjunktur, rynków, konieczności powiększenia sprawności pracy w fabrykach

i t. p., trzeba będzie likwidować dotychczasowe fabryki, oddziały lub tylko maszyny, gdy robotnik nie będzie tak dbał osobiście o niespalenie się fabryki, jak to czyni obecnie w obawie utraty pracy, gdy rozpocznie się praca nocna i t. d., wówczas ilość pożarów, a przedewszystkiem z przyczyn „niewiadomych", wzrośnie bezwarunkowo.

Ogólny rezultat operacji na terenie b. Król. Kongr. T-stw Ub. od ognia (należących do Konwencji) w okresie 10 lat przed wojną, mianowicie w latach 1904—1913 włącznie, upostaciowany w cyfrach t. zw. „**STOPNIA STRAT**", t. j. stosunku strat do odnośnych zebranych składek, przedstawia się w cyfrach przeciętnych jak następuje:

Dział miejski:

budynki—stopień strat	41%	
towary „ „	55„	
ruch. dom. „ „	66„	
ogółem „		53%

Dział fabryczny:

budynki — stopień strat	45%	
maszyny i t. p. „ „	71„	
towary „ „	88„	
ogółem „		74%

Dział przyfabryczny:

budynki — stopień strat	38%	
towary „ „	68„	
ruch. dom. „ „	84„	
ogółem „		63%

Dział rolno-dworski—stopień strat	89%
„ drobno-rolny „ „	45%
Pozostałe „ „	73%
Ogółem z całego portfelu	69%

Rezultaty więc były przeważnie ujemne, a przyjąć musimy pod uwagę, że:

1. Stopy składek obecnej naszej taryfy są niższe (w niektórych działach znacznie niższe), niż stopy składek przed samą wojną, a te znowu w ostatnich latach omawianego dziesięciolecia były sporo niższe od stóp składek w latach początkowych z powodu znacznych zniżek, które nastąpiły około r. 1910*).

*) Średnie stopy składek za ubezpieczenia fabryczne od ognia zniżyły się w okresie 1904 do 1913 u niektórych firm przemysłu włókienniczego w Łodzi jak następuje: K. Scheibler z 9,2‰ do 6,13‰, J. K. Poznański z 5,7 do 3,05, K. Bennich przy Łąkowej z 14,89 do 6,14, K. Steinert z 9,61 do 4,74, F. W. Schweikert z 15,37 do 6,384, Leonhardt, Voelker i Girbarth z 15,72 do 5,614‰ i t. p.

2. Likwidacje pogorzelowe w omawianym okresie czasu były wykonywane b. starannie, przez rutynowanych inspektorów miejscowych i przysyłanych z Petersburga lub Moskwy, a przy likwidacjach pogorzeli większych asystował najczęściej delegat T-stw reasekuracyinych z zagranicy, więc też przyjąć trzeba, że cyfry odszkodowań bynajmniej nie były wyższe od właściwych.

Z przytoczonych wyżej liczb wynika, że najgorsze rezultaty dał dział rolno-dworski, następnie idą działy fabryczny i „pozostałe", wszystkie ze stopniem strat wyższym od przeciętnego dla całego portfelu; poniżej zaś tej cyfry stoją działy: przyfabryczny, miejski i drobno-rolny.

Z tychże cyfr wynika, że ruchomości domowe dały gorsze wyniki od ruchomości przemysłowych i towarów; te ostatnie zaś, pomimo stóp składek wyższych, dały znacznie gorszy rezultat nietylko od budynków, lecz i od maszyn. Szczególnie zły rezultat dały towary w fabrykach.

Stopień strat w poszczególnych częściach b. Kr. Kongr. przedstawia się rozmaicie, jak wskazuje poniższa tabela:

DZIAŁY	Stopień strat %		
	w Warszawie	w Łodzi	w pozostałych miejsc. Kr. P-go
miejski	52	46	62
fabryczny	55	83	69
przyfabryczny	47	77	57
dworski	—	—	89
małorolny	—	—	45
reszta	6	185	61
ogółem	53	75	79

Odpowiednio do wyników tej statystyki fabryki w Warszawie mają obecnie stopy składek o 10% niższe od takichże stóp składek w innych miejscowościach b. Król. Kongr.

Rozpatrzmy bliżej cyfry, dotyczące stopnia strat w ubezpieczeniach fabrycznych (stanowiących 34% całej sumy ubezpieczeń i 53% całej zebranej składki), przyczem przyjmuję podział przemysłów podług obecnej taryfy fabrycznej, obowiązującej na terenie byłego zaboru rosyjskiego.

Zaznaczam, że poniżej podane cyfry w niektórych poszczególnych działach nie obejmują wszystkich fabrykacyj danej gałęzi, a tylko ważniejsze; cyfry zaś dla fabrykacyj drobniejszych objęte są działem XII — „fabryki pozostałe". Nie zmienia to jednak charakteru ogólnego cyfr.

Dział	FABRYKACJA	Średnia stopa składek ‰	Stopień strat %
I	Zródła siły, światła i ciepła	8,5	25
II	Przemysł kopalniany, ceramiczny, cementowy, szklany i pokrewne	11,9	37
III	Przemysł metalurgiczny i metalowy	9,1	58
IV	Obróbka metali i drzewa (tylko fabr. wagonów)	15,0	64
V	Obróbka drzewa	23,0	101
VI	Przemysł włókienniczy	9,6	82
VII	„ papierniczy i poligraficzny	12,0	70
VIII	Przerabianie prod. zwierzęcych: skór, łoju i t. p	12,4	59
IX	Przemysł spożywczy	13,6	98
X	„ chemiczny	13,7	50
XI	„ naftowy	—	—
XII	Pozostałe fabryki	12,8	63
	ogółem	10,4	79

Przyjrzyjmy się bliżej cyfrom stopnia strat w powyższej tabeli.

Dział I — **źródła siły, światła i ciepła** — dał najlepsze rezultaty. To też stopy składek obecne dla tych objektów są prawie o połowę niższe niż przedwojenne.

Dział II — **przemysł kopalniany, ceramiczny, cementowy, szklany i pokr.**—ma też nizki stopień strat, przyczem największe straty w tym dziale dały, pomimo wysokich stóp składek (o czem niżej), cementownie 59%.

Dział III — **przemysł metalurgiczny i metalowy** — dał rezultaty stosunkowo niezłe — 58%.

W dziale IV-tym — **obróbki metali i drzewa** —wyodrębnione są tylko fabryki wagonów, ze stopniem strat 64%. Inne fabryki tego działu weszły w dział ogólny XII, częściowo zapewne w dział V.

Dla całego działu V—**obróbki drzewa** — stopień strat wynosi 101% —w czem tartaki, wbrew oczekiwaniu, 49%, fabryki cellulozy i masy drzewnej 4% (jest jedna tylko większa fabryka cellulozy, więc rezultaty statystyki nie mogą być miarodajne), pozostałe fabryki z obróbką drzewa — aż 184%.

Najciekawszy i najbardziej obchodzący T-stwa jest dział VI — **włókienniczy** — o największej ilości składek (55% ubezpieczonych sum i 49% zebranej składki całego portfelu fabrycznego). W całości daje on stopień strat 82%, w poszczególnych zaś grupach: przędzalnie bawełny 87%, przędzalnie wełny z domieszkami, t. zw. wigoni i t. p. aż 144, przędzalnie juty, lnu i konopi 76%, tkalnie 52%, farbiarnie 90, apretury 118%.

Stosownie do wyników tej statystyki tkalnie mają obecnie stopy składki sporo niższe od przedwojennych.

Cały ten dział przynosił zresztą zawsze tylko straty. Niestety, statystyka konwencyjna do r. 1900 w poszczególnych działach przemysłu nie podawała

osobnych liczb dla b. Król. Kongr. Możemy więc tylko podać, że za 20 lat 1884 — 1904 przemysł włókienniczy na terenie Cesarstwa, razem z b. Kr. Kongr., dał stopień strat 68,4%, przyczem zauważyć należy, że stopień ten był dla b. Kr. Kongr. zawsze wyższy, niż dla Cesarstwa. Tak, w omawianem 10-leciu przemysł włókienniczy dał w Cesarstwie stopień strat niecałe 62%, podczas gdy na terenie b. Król. Kongr. w tymże czasie dał, jak wyżej podałem, 82%.

Dział VII, obejmujący **przemysły papierniczy i poligraficzny**, miał stopień strat 70%, przyczem właściwy przemysł papierniczy dał strat 66%, drukarnie, wbrew powszechnemu mniemaniu o dobroci tych ryzyk, — 79%.

W Dziale VIII, — **przerabiania produktów zwierzęcych:** skór, kości, łoju i t. p. — stopień strat wynosił 59%, w czem garbarnie 58%, mydlarnie, fabr. świec i t. p. — 65%.

Drugi podług wysokości zbieranych składek, dział IX — **przemysłu spożywczego** — ma stopień strat, ogółem biorąc, 98%, przyczem młyny dały 115%, cukrownie mączkarnie, znowu wbrew przekonaniu o niepalności tych ryzyk, dały 118%, cukrownie z rafinerjami 62%, olejarnie 53%, browary 47%, fabryki czekolady i cukiernie 118%, gorzelnie 18% (stopy składek obniżone zostaly około 60%), wyroby tytuniowe — 71%.

Fabryki działu X — **chemiczne** — mają ogólny stopień strat 50%, w czem fabryki chemiczne mniej niebezpieczne mają 56, bardziej niebezpieczne zaledwie 21%, więc też i w tym ostatnim dziale jest już wprowadzona w taryfie obecnej pewna redukcja stóp składek, a przy ustalaniu specjalnych stóp składek stosuje się redukcję w znaczniejszym stopniu.

Dział IX — **przemysł naftowy** — nie miał ubezpieczeń na omawianym terenie.

Dział XII — **pozostałe fabryki** — jak zaznaczyłem wyżej, nie odpowiada działowi XII taryfy fabrycznej b. zab. ros. „przemysły różne", gdyż prócz fabryk, podanych w tym ostatnim dziale, zawiera różne drobniejsze fabrykacje ze wszystkich działów. Dział ten ma stopień strat 63%.

Oprócz tego w statystyce fabrycznej podana jest osobno grupa „fabryki w budowie" z przerażającym przeciętnym stopniem strat za 10 lat 332%.

Dla uzupełnienia obrazu przytoczę ogólne cyfry stopnia strat na terenie b. Kr. Kongr. za czas 20 lat, poprzedzających omawiane 10-lecie, t j. za lata 1884—1904.

Stopień strat w tym okresie wynosił:

dla działu miejskiego i drobno-rolnego razem . .	50,2%
„ „ fabrycznego	64,2%
„ „ przyfabrycznego	47,1%
„ „ dworskiego	80,0%

Stopień strat dla każdego z dwóch pierwszych działów podany jest w cyfrach osobnych dopiero za dziesięciolecie 1894 - 1904 i wynosi za ten okres: dla działu miejskiego 50,1, a dla drobno-rolnego 52,4%. Przyjmując pozatem pod uwagę, że portfel drobno-rolny, licząc przeciętnie, stanowi zaledwie około $^1/_{20}$ części portfelu miejskiego w ogólnej sumie ubezpieczenia, a około $^1/_8$ w ogólnej sumie zebranej składki, możemy cyfrę 50% uważać za przybliżony stopień strat dla działu miejskiego w całym dwudziestoletnim okresie 1884—1904 roku.

Cyfry te różnią się od podanych wyżej takichże cyfr za omawiane w niniej-

szym artykule 10-lecie, wskazując na pogorszenie rezultatu operacji ubezpieczeń od ognia. Podczas gdy dział miejski zmienił się mało, dział fabryczny pogorszył się sporo (z 64,2 na 74%), dział przyfabryczny pogorszył się jeszcze bardziej, (z 47,1 do 63%), dworski również jest gorszy (z 80 do 89%), polepszył się tylko najmniejszy dział — drobno-rolny.

Rozpatrzmy teraz cyfry **ŚREDNICH STÓP SKŁADEK** przeciętnych w omawianem dziesięcioleciu, t. j. stosunku składki brutto do odnośnej sumy ubezpieczenia:

Dział miejski.

budynki	średnia st. składki	2,0‰
towary	„ „ „	5,4„
ruchomości dom.	„ „ „	2,7„
	ogółem	3,8‰

Dział fabryczny.

budynki	średnia st. składki	10,0‰
maszyny i towary	„ „ „	11,4„
	ogółem	11,2‰

Dział przyfabryczny.

budynki	średnia st. składki	3,0‰
towary	„ „ „	5,0„
	ogółem	4,0‰

Dział rolno-dworski	średnia st. składki	6,2„
„ drobno-rolny	„ „ „	9,0„
Pozostałe	„ „ „	15,2„
Ogółem z całego portfelu		6,6‰

Znowu zwrócimy się do najważniejszego dla T-stw działu fabrycznego.

W poniżej podanej tabeli podane są cyfry średnich stóp składek dla poszczególnych kategoryj przemysłu. W uzupełnieniu tych cyfr podaję takież średnie stopy składek dla poszczególnych ważniejszych fabrykacyj wraz z normalnemi stopami składek (s. s.) obecnie obowiązującej taryfy i ze stosowanemi obecnie dla wielu fabryk specjalnemi stopami składek (s. s. s.) — wszystko dla budynków i maszyn fabryk I klasy. Te ostatnie cyfry wskazują najniższe z udzielonych s. s. s., po odliczeniu zastosowanych zniżek za środki ratunkowe, tryskacze i fabryczne straże pożarne.

z Działu	FABRYKACJE	Średnie stopy składek za 10 lecie ‰	Stopy skł. obecne za bud. i masz. ‰	Stopy skł. spec. z odlicz. rabatów od ‰
II	Cementownie	10,5	7,5—10	4,1
III	Metalurgiczno-metalowe	9,1	4 — 10	1,6
V	Tartaki	30,8	18 — 21	14,6
	Inne fabryki z obróbką drzewa	21,8	17 — 21	5,0 (tr)
VI	Przędzalnie bawełny (wraz z tkalniami przy nich)	8,9	15	2,3 (tr)
	„ wełny czesankowej	6	s. s. s.	1,8 (tr)
	„ „ z domieszkami	16,6	15	3,2 (tr)
	„ juty	7,5	s. s. s.	3,2 (tr)
	Tkalnie	9,2	7 — 9	2,9
	Apretury	9,5	9	7,2
VII	Papiernie	11,2	12	5
VIII	Garbarnie	11,7	7 — 12	4,2
XI	Młyny	23,6	od 20	10,5 (tr)
	Cukrownie, mączkarnie	8,7	s, s. s.	3
	„ z rafinerjami	11,8	„	8

Ponieważ te nasze fabryki, które były ubezpieczone, są prawie wszystkie, z wyjątkiem tartaków, murowane, kryte niepalnie, a w olbrzymiej swej większości mają oświetlenie i ogrzewanie „bezpieczne“, przeto podane w powyższej tabeli średnie stopy składek za omawiane 10-ciolecie są b. mało wyższe od tych stóp składek, jakie wypadały za fabryki 1-ej klasy podług konstrukcji, oświetlenia i ogrzewania, tembardziej, że zastosowane rabaty wpłynęły na obniżkę cyfry.

Porównując cyfry rubryki 1-ej z obecnie obowiązującemi stopami składki, podanemi w rubryce 2-ej, widzimy, że te ostatnie są wszędzie prawie niższe od średnich s. s. za omawiane 10-ciolecie, prócz przędzalni bawełny, w których na tak nizką średnią s. s. wpłynęło to, że wszystkie te przędzalnie, z wyjątkiem jednej, są tryskaczowane, częściowo sklepione i mają prócz tego znaczne rabaty za środki ratunkowe i za straż fabryczną.

Te same czynniki wpłynęły na nizką średnią s. s. w przędzalniach juty.

W papierniach średnia s. s. jest też nieco niższa od obecnej taryfowej dzięki wielu rabatom, jakie zawsze miały te fabryki.

Rubryka 3-cia powyższej tabeli wskazuje, jak daleko idą obecne ustępstwa taryfowe w lepiej urządzonych fabrykach, szczególniej tryskaczowanych (w tabeli oznaczone tr.).

Przedstawione w niniejszej notatce dane wskazują, że przy warunkach mało różniących się od obecnych, a przy znacznie wyższych składkach, rezultaty operacji ubezpieczenia od ognia były w omawianem 10-cioleciu niepomyślne i że tendencja zniżkowa w taryfie nie może znaleźć uzasadnienia w statystyce przedwojennej.

W następnym N-rze „Przeglądu“ powrócę do innych ciekawych cyfr tejże statystyki, dotyczących analizy portfelu.

Po oddaniu do druku powyższego zestawienia napotkałem w № 8 z r. b. pisma Feuerpolizei dane urzędowe (Statist. Landesamt) o ilości i przyczynach pożarów na terenie Bawarji. Z danych tych widoczne jest, jak z unormowywaniem się stosunków rośnie tam ilość pożarów wogóle, a z podpalenia w szczególności, ilość, która była znacznie zmniejszona podczas i zaraz po wojnie.

Odnośne cyfry przedstawiają się jak następuje:

Lata statystyczne (od I.X do 30.IX)	Ilość pożarów	PRZYCZYNY POŻARU						
		Podpalenie		nieostr. obchodzenie się z ogniem i światłem	wadliwość budowy	z ognisk i t. p.	inne przyczyny wiadome	przyczyny niewiadome
		umyślne	z niedbalstwa					
1912	3335	518	125	758	229	390	1001	314
1913	3639	567	154	797	277	367	1169	308
1924	2118	333	110	261	160	231	804	219
1925	2839	493	178	433	235	318	871	311
Za ½ roku od I/X 1925 do 31/III 1926 r.	1671	349	110	264	159	249	362	188

Z cyfr tych widzimy, że procent podpaleń „umyślnych“, wynoszący w latach przedwojennych około 15,5%, podniósł się w r. b. prawie do 21% wszystkich pożarów. A trzeba jeszcze wziąć pod uwagę, że nie tylko znaczna część pożarów, objętych rubryką „przyczyny niewiadome“, ma również źródło w podpaleniu, że sporo podpaleń, zapisanych jako „z niedbalstwa”, należy też do kategorji umyślnych, lecz że i w innych rubrykach kryje się dużo pożarów z tejże przyczyny. Bo i skądże można przypuszczać, iż podczas lat tak nienormalnych miałoby być mniej wypadków od „nieostrożnego obchodzenia się z ogniem i światłem”, „wadliwej budowy i t. p.“

I taka przerażająca ilość podpaleń ma miejsce w tak kulturalnym kraju, z tak ustalonemi stosunkami prawnemi i policyjnemi...

Czy możemy się łudzić, że u nas będzie lepiej?

B. Rogowski.

POJĘCIE MONOPOLU UBEZPIECZENIOWEGO.

KWESTJA zmonopolizowania t. zw. przemysłu ubezpieczeniowego (przy równoczesnej koncentracji i etatyzacji) — przynajmniej w niektórych działach — zaczyna obecnie tracić na aktualności. Lata następujące bezpośrednio po wielkiej wojnie, odznaczające się wzmożeniem etatyzmu i niesłychanym zubożeniem finansów publicznych, były epoką najżywszego zainteresowania dla takiej reformy mogącej rzekomo przysporzyć nowych majątków i dochodów zrujnowanym państwom. Ogólne, bo także i rosyjskie bankructwo idei etatystycznej w roku 1921 i 1922 odwróciło uwagę od myśli zmonopolizowania tej gałęzi gospodarstwa społecznego.

Jest jednak rzeczą niezmiernie dziwną i zastanawiającą, że nawet w okresie walki, w latach 1919 — 1921[1]) gdy hasło monopolu ubezpieczeniowego najsilniej pobudzało do rozważań prawnych i ekonomicznych, samo pojęcie monopolu ubezpieczeniowego nie znalazło definitywnego ustalenia i włączenia do gmachu teorji ekonomicznej. I to tem dziwniejsze, że pojęcie monopolu nie należy do spornych w literaturze.

Zaczął się coprawda zastanawiać nad tem zagadnieniem prof. Stier-Somlo[2]), jednak zbyt szybko porzucił ten temat i przeszedł do rozważań skutków prawnych ewentualnej monopolizacji i etatyzacji ubezpieczeń w Niemczech. Zadaniem niniejszych uwag jest wypełnienie tej luki w rozważaniach prof. Stier-Somlo, przyczem zostanie zużytkowany w tym celu głównie materjał zebrany przez tego wybitnego Kolońskiego uczonego.

Godzą się wszyscy zacytowani przezeń ekonomiści — jak Lexis[3]), Heckel[4]), Huene-Sacher[5]), Philippovich[6]) i Schmoller[7]) — na to, że monopol oznacza stanowisko („Zustand", „Stellung") wyłączności w rozporządzaniu pewnemi wartościami, które Lexis obejmuje nazwą „przedmiotów monopolu" („Monopolgegenstände"). Prof. Stier-Somlo ogranicza się do zreferowania poglądów tych autorów — nie podkreśla zachodzących między nimi rozbieżności i nie stara się dość skutecznie wbudować w nie pojęcia monopolu ubezpieczeniowego[8]). Wypada bowiem już zgóry zaznaczyć, że większość ekonomistów, którzy interesowali się zagadnieniem monopolu, miała na uwadze li tylko monopolistyczne stanowisko w produkcji i obrocie dóbr. Ubezpieczenia są i tutaj ugorem pod względem nauki. Stąd trzeba szczególnych starań, aby pojęcie monopolu w tej dziedzinie wyjaśnić. Drogą do tego celu są kryterja i rozróżnienia wymienionych autorów w zastosowaniu do ubezpieczeń. Zachodzą tutaj dwie kwestje:

1. co do skutków stanowiska monopolicznego na rynku (Kryterjum monopolu)
2. co do przedmiotu monopolu.

Ad. 1.) Philippovich rozróżnia monopol w znaczeniu ściślejszem i obszerniejszem.

Monopol w znaczeniu ściślejszem pokrywa się z wyżej zarysowaną pozycją **wyłączności** w rozporządzaniu jakiemiś wartościami (u Philippovich'a ujęcie ciaśniejsze: „przedmiotami obrotu" — „Verkehrsobjekte").

Monopol w znaczeniu obszerniejszem obejmuje nietylko wypadki **wyłącznego** rozporządzania dobrami czy usługami, lecz także i niewyłącznego, byleby tylko ilość przedmiotów (dóbr czy usług) pojawić się mogących na rynku — a zatem tworzenie się ich **ceny** — w sposód zdecydowany była od podmiotu znajdującego się w tej sytuacji **zależna**[9]).

---

1) Hasło samo nie jest nowe. Wymienia się zwykle pracę Adolfa Wagnera z roku 1881 i poglądy Bismarcka jako pierwsze jego przejawy.

2) „Rechtsfragen zur Monopolisierung des Versicherungswesens". Berlin — Stuttgart — Leipzig 1920 w Zbiorze p. t. „Probleme und Ergebnisse politischer Kämpfe" Band I. Heft 2.

3) artykuł „Monopol" w „Handwörterbuch der Staatswissenschaften" wyd. 3. Band VI. 1910. str. 769.

4) artykuł "Monopol" w „Wörterbuch der Volkswirtschaft" wyd. 3. Band II. 1911 str. 397. i „Lehrbuch der Finanzwissenschaft" 1907 str. 87.

5) artykuł „Monopol" w „Staatslexikon" wyd. 4. Band III. 1911. str. 1210.

6) „Grundriss des politischen Ökonomie" wyd. 10. Band. I. 1913, str. 105 i 237.

7) „Grundriss der allgemeinen Volkswirtschaftslehre". 2 Teil. 1904. str. 515.

8) op. cit. str. 7.

9) „. . . nicht eine ausschliessliche, aber doch eine tatsächliche Verfügungsgewalt..., dass diejenigen, die sie besitzen, die Menge der auf den Markt zu bringenden Verkehrsobjekte und die Preisbildung für sie in entsprechender Weise beherrschen".

Przy tym drugim ujęciu kryterjum monopolu nie stanowi wyłączność, lecz gospodarcza władza dyktowania ceny. Ujęcie to ma wiele zalet: zbliża się bardziej od pierwszego do konkretnych faktów życia gospodarczego, obejmuje zarówno monopol sprzedaży, jak i monopol zakupu i t. d. Niestety, jest ono bezużyteczne dla zagadnienia monopolu ubezpieczeniowego. Składka nie jest ceną. „Podaż" i „popyt" ubezpieczeń — to tylko metafory. Wysokość składki zupełnie nie jest zależną od ilości zawieranych ubezpieczeń, a od ilości konkurencyjnych zakładów ubezpieczeń — tylko w pewnych wąskich granicach. Za kryterjum monopolu ubezpieczeniowego wypada uznać nie moc dyktowania „ceny" przedmiotu tranzakcji — bo ceny tutaj niema — lecz **wyłączność**. Tylko „monopol w znaczeniu ściślejszem" odpowiada monopolowi ubezpieczeniowemu[1]).

Ad 2.) Tutaj wypada uwzględnić przedewszystkiem trzy podziały monopolów przeprowadzone przez Lexisa:

a) monopol sprzedaży i monopol zakupu

b) monopol naturalny i monopol sztuczny

c) monopol produkcji, monopol handlowy i monopol podatkowy.

Trudno przyznać podziałowi podanemu pod „a" byt samoistny w stosunku do monopolu handlowego z podziału pod „c". Można się zatem ograniczyć do rozpatrzenia „b" i „c". O ile chodzi o „b", to Stier-Somlo stwierdza, że „monopol ubezpieczeniowy należy w każdym razie zaliczyć do sztucznych"[2]). Natomiast do żadnej z kategorji wyliczonych pod „b" nie da go się wciągnąć. Ze strony zakładu ubezpieczenia czynność rozłożenia ciężaru ryzyka na wielką liczbę ubezpieczonych jest niewątpliwie usługą. Trudno jednak mówić o „produkcji" usług[3]). Monopol ubezpieczeniowy jest zatem monopolem usług i to sztucznym.

Z ostatnich zdań wynikałoby, że ubezpieczenie jest **usługą**. Czy można bez dalszych wyjaśnień na takim twierdzeniu poprzestać? Istnieje niewątpliwa analogja między usługami a dobrami: ekonomicznie rzecz biorąc, cena tak dóbr jak i usług zależy w większości wypadków od podaży i popytu. Wyjątki, do których zaliczyć należy przedewszystkiem monopol, są nieliczne. Główną jednak wątpliwością nasuwającą się odnośnie do takiego twierdzenia jest trudność skonstruowania jednolitej teorji ubezpieczenia. Jest rzeczą niewątpliwą, że samoubezpieczenie (czy to jako tzw. „udział na własne ryzyko ubezpieczającego", czy też jako tworzenie funduszów nadzwyczajnej amortyzacji w wielkich przedsiębiorstwach w szczególności publicznych) jest pewnym rodzajem ubezpieczenia. Trudno mówić o wyświadczeniu sobie samemu dóbr lub usług. Z punktu widzenia ubezpieczającego czy ubezpieczonego (nie z punktu widzenia zakładu ubezpieczeń!) ubezpieczenie jest **czynnością gospodarczą**, zdobywaniem dóbr na zaspokojenie pewnych przewidywanych, pojawić się **mogących** potrzeb, **nie** zaś **usługą**. Cel ubezpieczenia może być osiągnięty tak przy pomocy usług zakładu, jak i bez nich, nie wchodzimy tutaj oczywiście w zagadnienie, która droga do tego celu jest racjonalniejsza. Chodzi jedynie o stwierdzenie, że a) w badaniu istoty ubezpieczenia są dwa punkty widzenia możliwe: ubezpieczającego i zakładu, i, że b) punkty te się nawzajem

---

1) Stąd można wyprowadzić dalszy wniosek dla teorji monopolu u Philippovicha. Jeżeli chciał ją oprzeć na „monopolu w znaczeniu obszerniejszem" i objąć nią większą skalę wypadków niż na to pozwalało pojęcie „ściślejsze" monopolu — to odnośnie do monopolu ubezpieczeniowego teorja taka musi się okazać błędną i bezużyteczną, jąk stwierdzono powyżej; co więcej: jako teorja **monopolu** nie obejmuje całego obszaru zjawiska, ergo: nie zasługuje na miano teorji monopolu.

2) op. cit. str. 3.

3) prof. Stier-Somlo wręcz temu zaprzecza: „die Versicherungstätigkeit kann ...weder als Sachgut, noch als sachliche Arbeitsleistung oder persönliche Dienstleistung gekennzeichnet werden" ibidem.

wykluczają [1]). Uwagi niniejsze dążą do ujęcia istoty monopolu z punktu widzenia zakładu, i z punktu widzenia ubezpieczającego traktuje o nim nauka o ekonomicznej istocie ubezpieczenia.

Dochodzimy do następujących konkluzji:

I. Z punktu widzenia ubezpieczającego ubezpieczenie jest czynnością gospodarczą; z punktu widzenia zakładu ubezpieczeń — usługą.

II. Monopol ubezpieczeniowy polega na wyłącznej możności świadczenia tego rodzaju usług.

III. Wyłączność ta jest spowodowana litylko wolą ludzi; monopol ubezpieczeniowy nie jest naturalnym, jest sztucznym.

M. S.

PROJEKT USTAWY O UBEZPIECZENIU OD WYPADKÓW W ZATRUDNIENIU I CHORÓB ZAWODOWYCH — A UBEZPIECZENIE OD ODPOWIEDZIALNOŚCI PRAWNEJ.

NIE mam zupełnie zamiaru przeprowadzać analizy projektu nowej ustawy o ubezpieczeniu od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych. Sprawą tą bardzo obszernie zajmowały się swego czasu organizacje rolnicze w memorjałach opinjodawczych, wystosowanych do Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, rolnictwo bowiem w ustawie tej potraktowane zostało trochę po macoszemu. Chciałbym tu przedewszystkiem odzwierciedlić nowy stosunek odpowiedzialności prawnej, przedsiębiorcy wobec pracobiorcy na zasadzie ogólnych ustaw o odpowiedzialności prawnej,które w razie wypadku w zatrudnieniu poza ramami socjalnych świadczeń na rzecz pracobiorcy stwarza wspomniany projekt ustawy. Nie od rzeczy jednakże będzie, nim przejdę do kwestji merytorycznej niniejszego referatu, dać po krótce charakterystykę projektu nowej tej ustawy.

Projekt ustawy o ubezpieczeniu od wypadków w zatrudnieniu, oparty w zasadzie na ordynacji ubezpieczeniowej Rzeszy niemieckiej z uwzględnieniem w szerokiej mierze ustawy rosyjskiej z dnia 2/15/VI 1903 r. o pracy w przemyśle — głównie co do skali i rozmiarów świadczeń dla ubezpieczonych — ma rozwiązać problem ujednolicenia ustawodawstwa o ubezpieczeniach socjalnych. Czy jednakże projekt ten wobec różnorodności ustaw pomocniczych obowiązujących na poszczególnych obszarach Rzeczypospolitej Polskiej i odmiennych zupełnie stosunków ekonomicznych i kulturalnych spełni swój cel w tej formie, jest rzeczą wątpliwą. Nie można pominąć szczegółu, że art. 76 nowej ustawy, przewidujący radę zakładu składającą się w 2/3 z osób ubezpieczonych, a tylko w 1/3 pracodawców, czyli tych, których kosztem i kapitałami zakład ten zostanie ufundowany, może wywrzeć bardzo ujemny wpływ, zwłaszcza przy wielkich obciążeniach dla pracodawców, które z tej ustawy wynikają, na rozwój ponoszącego i tak już znaczne ciężary handlu, przemysłu, a przedewszystkiem rolnictwa, które przecież jest osią naszego życia gospodarczego. Pozatem projekt nowej ustawy nie uwzględnia prawie zupełnie klasyfikacji ryzyk wypadkowych w zatrudnieniu i chorób zawodowych. Wprawdzie art. 46 i 47-my tej ustawy przewiduje opłaty dodat-

1) Próba potraktowania istoty ubezpieczenia z obu punktów widzenia jednocześnie, podjęta przez Emminghausa w „Handwörterbuch der Staatswissenschaften“ jest próbą „siedzenia na dwóch stołkach“.

kowe dla przedsiębiorstw i poszczególnych zatrudnień, wykraczających poza normalne ryzyko, jest to jednakże rozgraniczenie niedostateczne i z niekorzyścią odbije się na rolnictwie, które jak wiemy ze statystyk prywatnych towarzystw ubezpieczeniowych przedstawia ryzyko minimalne w stosunku do tychże ryzyk w przemyśle. Podział poszczególnych przedsiębiorstw na 5 kategorji niebezpieczeństwa, przewidzianych w art. 47 nowej ustawy, nie rozwiązuje również tej kwestji dostatecznie. Skutek zaś tego będzie taki, że rolnictwo, którem trudni się 80% ludności w Polsce utrzymywać będzie poszkodowanych z innych niebezpieczniejszych zawodów, których składki za poszczególne osoby będą prawie te same, albo mało co wyższe. Moim zdaniem powinna nowa ustawa rozklasyfikować poszczególne rodzaje zatrudnień, przedstawiających tę samę kategorję niebezpieczeństwa, z poszczególnem uwzględnieniem rolnictwa, które w nowoutworzonych zakładach ubezpieczeń winno na wzór istniejących już podobnych zakładów w b. zaborze pruskim i austrjackim stanowić zupełnie samodzielną jednostkę.

Jeżeli teraz chodzi o stosunek odpowiedzialności prawnej pracodawcy wobec pracobiorcy, albo możliwość regresu zakładu ubezpieczeń do przedsiębiorcy, to artykuł 42 i 43 projektu nowej ustawy o ubezpieczeniu od wypadków w zatrudnieniu wprowadza rewelacyjne wprost zmiany w dotychczasowym ustroju socjalnym — czy to na terenie b. zaboru pruskiego — czy też austrjackiego (o b. zaborze rosyjskim mówić tu nie można, bo tam ustawodawstwo socjalne z zupełnie innego wychodziło założenia i na innych fundowane było zasadach. Zakładów ubezpieczeń w znaczeniu nowej ustawy nie było). Dla dokładniejszej charakterystyki podaję w dosłownem brzmieniu odnośne paragrafy i artykuły ustaw dawniejszych i projektu nowej ustawy. Otóż par. 898 ord. ubezp. obowiązujący na terenie b. zaboru pruskiego brzmi:

„Przedsiębiorca jest wobec ubezpieczonych (na zasadzie ord. ubezp.) lub pozostałej jego rodziny, nawet jeżeli nie mają prawa do renty, do zwrotu szkody, którą spowodował wypadek określony § § 544, 546, zobowiązany tylko wtenczas, o ile stwierdzono wyrokiem karnym, że wypadek spowodowany został przez tegoż **rozmyślnie**".

Par. 903 tejże ordynacji określa możliwość a zarazem ogranicza regres zakładu ubezpieczeń i innych instytucyj socjalnych następująco: „Jeżeli wyrokiem karnym stwierdzono, że przedsiębiorca wzgl. w par. 899 wyłuszczeni (plenipotenci, reprezentanci, dozorcy ruchu, i t. d.) spowodowali wypadek rozmyślnie, albo niedbalstwem, wzgl. brakiem tej ostrożności, którą specjalnie nakazywał ich urząd, zawód, wzgl. zakres pracy, natenczas obowiązani są do zwrotu wszystkich tych wykładów, które na rzecz ubezpieczonego poczyniły gminy, związki ubogich, kasy chorych, spółki brackie i t. d. Zakład ubezpieczeń (Berufsgenossenschaft) może i bez wyroku karnego żądać zwrotu swoich wykładów do przedsiębiorcy wzgl. osoby zarządzającej".

Z analogicznego założenia wychodzą § § 45, 46 i 47 ustawy z dn. 28/XII 1877 obowiązującej w b. zaborze austrjackim.

Par. 45. „Przedsiębiorca jest obowiązany zwrócić zakładowi ubezpieczenia stratę z tytułu wszelkich wynagrodzeń szkody, jakie ten musi świadczyć na podstawie niniejszej ustawy, jeżeli wypadek spowodował rozmyślnie lub przez ciężkie zawinienie on sam lub w razie jego niezdolności do działania jego ustawowy zastępca i t.d.

Par. 46. Ubezpieczony lub rodzina pozostała po nim są uprawnieni dochodzić roszczenia o wynagrodzenie szkody przeciw przedsiębiorcy tylko w tym przypadku, jeżeli wypadek spowodowała rozmyślnie jedna z osób wymienionych w par. 45 i t d".

Par. 47. Odpowiedzialność pełnomocników lub zastępców przedsiębiorcy, jego dozorców przedsiębiorstwa, lub dozorców robotników, jakoteż innych osób, które spowodowały wypadek rozmyślnie lub przez zawinienie, ocenia się według obowiązujących przepisów ustawowych i t. d.

A więc tu i tam daleko idące ograniczenie możliwości regresu zakładów socjalnych i pracobiorców wobec pracodawcy i zresztą bardzo słuszna gwarancja interesów przedsiębiorcy, który przecież poważną część swoich zysków na te zakłady socjalne łoży.

O ileż inaczej wygląda ta możliwość regresu w projekcie nowej ustawy o ubezpieczeniu od wypadków w zatrudnieniu, której odnośne artykuły podajemy poniżej:

Art. 42. Pracodawca obowiązany jest zwrócić zakładowi ubezpieczenia stratę z powodu udzielenia świadczeń z tytułu wypadków w zatrudnieniu lub zachorowania na chorobę zawodową, spowodowaną przez stwierdzone wyrokiem sądu karnego zawinienie własne, lub osoby zarządzającej i t. d.

Art, 43. Jeżeli osobie uprawnionej do świadczeń z tyłułu niniejszej ustawy, przysługuje na podstawie innych ustaw roszczenie przeciw osobom trzecim na zasadzie odpowiedzialności za szkody, które wynikły z wypadku w zatrudnieniu lub choroby zawodowej, spowodowanej zatrudnieniem, to roszczenie przechodzi na zakład aż do wysokości wartości udzielonych przez zakład świadczeń.

W nowej ustawie art. 42 ogranicza wprawdzie prawo regresu do pracodawcy o tyle, że regres zakładu ubezpieczeń, nie tak jak w b. zaborze pruskim (art. 903 ord. ubezp.) — wymagałby wpierw stwierdzenia wyrokiem karnym zawinienia ze strony przedsiębiorcy wzgl. osoby zarządzającej. Ograniczenie to jednakże jest minimalne, a nawet nic nie znaczące, jeżeli się zważy, że nowe zakłady będą musiały na wzór istniejących w b. zaborze pruskim wzgl. austryjackim wprowadzić przepisy ochronne, których przekroczenie będzie powodowało ukaranie pracodawcy wzgl. osoby zarządzającej, co z biegiem czasu dla przyśpieszenia sprawy odbywać się będzie sposobem skróconym, który praktyka zapewne umożliwi. Ograniczenie dotyczące wyroku karnego komplikuje zatem tylko prawo regresu zakładu, ale go nie umniejsza, odbije się zaś znowu z niekorzyścią dla pracodawcy, który w razie stwierdzenia winy ponosić będzie musiał również koszty wyroku karnego, których dotąd unikał, bowiem zakład nie żąda ukarania, jeżeli przedsiębiorca płacił dobrowolnie, co po większej części miało miejsce.

Natomiast bardzo poważne niebezpieczeństwo dla przedsiębiorcy przedstawia art. 43 nowej ustawy. Kiedy par. 898 niem. ord. ubezp. i par. 46 austr. ustawy umożliwia regres uprawnionego (pracobiorcy) tylko w razie stwierdzenia, że wypadek spowodował pracodawca **rozmyślnie** to z art. 43 nowej ustawy wynikałoby, że pracobiorca może dochodzić mimo doznanych świadczeń ze strony zakładu jeszcze dalszych pretensyj na zasadzie ogólnych ustaw cywilnych w razie najmniejszego choćby zawinienia ze strony przedsiębiorcy wzgl. osoby zarządzającej. Jeżeli zatem uświadomienie co do tego punktu nowej ustawy wśród pracobiorców wzrośnie, o co się postarają związki zawodowe, powstaną przy każdym wypadku i prywatne roszczenia pracobiorców wobec pracodawców, co dotąd na zasadzie niem. ord. i austr. ustawy ubezp. od wypadków było niemożliwe.

Stąd konkluzja, że nieliczni ci zresztą przedsiębiorcy w b. zaborze pruskim czy austryjackim, którzy dotąd lekceważyli sobie ubezpieczenie od odpowiedzialności prawnej powiedzeniem, na co jest zakład ubezpieczeń, będą musieli siłą rzeczy dla obrony własnych interesów przed uzasadnionemi wzgl. nieuzasadnionemi roszczeniami szukać schronu w ubezpieczeniu od odpowiedzialności prawnej. Na ziemiach zaś b. zaboru rosyjskiego zaznaczyć się może w razie wprowadzenia nowej ustawy o ubezpieczeniu w zatrudnieniu i chorób zawodowych niebywały rozwój ubezpieczeń od odpowiedzialności prawnej, które dotąd w tej dzielnicy zupełnie prawie leżały odłogiem.

Czy jednakże towarzystwa ubezp. ze względu na bardzo poważną możliwość wzmożenia się regresów nie będą musiały podwyższyć minimalnej dotąd taryfy składkowej, jest kwestją, którą czas wyłoni.

Antoni Sawiński.

OPODATKOWANIE SUM UBEZPIECZENIA RENTY[1]).

ARTYKUŁ 7 Ustawy o podatku dochodowym[2]) opiewa:

„Nie uważa się za dochód, podlegający opodatkowaniu:

1) nadzwyczajnych przychodów w postaci spadków, legatów, darowizn, posagów, kapitałów wypłaconych za ubezpieczenie życia, o ile te przychody nie stanowią perjodycznych wpływów;
2) wpływów wskutek częściowego lub całkowitego spieniężenia majątków;
3) zysków, wynikających ze sprzedaży przedmiotów majątkowych, o ile sprzedaż nie nastąpiła w wykonaniu przedsiębiorstwa zarobkowego;
4) wygranych loteryjnych i losowych;
5) wpłat z tytułu umarzania wierzytelności; i
6) wogóle takich przychodów, które stanowią zwiększenie lub zwrot majątku, lecz nie stanowią dochodu.

Artykuł ten należy niestety do najmniej jasnych przepisów naszego prawa podatkowego. W swem pomnikowem dziele[3]) skarży się Prof. Dr. Adam Krzyżanowski na to, że rozporządzenie wykonawcze do omawianej ustawy „wątpliwości, które artykuł ten nasuwa", bynajmniej „nie wyjaśnia". Orzecznictwa w tej materji niema i nie należy się łudzić, by kiedykolwiek miało być liczne wobec olbrzymich w porównaniu z przedmiotem ewentualnego sporu kosztów, związanych z postępowaniem przez wszystkie instancje administracyjne aż do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Trudno również ustalić praktykę władz skarbowych odnośnie do tych kwestji, które w stosunku do innych problemów podatku dochodowego stanowią owe minima, o które się się „nie troszczy pretor"[4]).

O ile chodzi o doktrynę, to, tutaj posiadamy bardzo wszechstronny i subtelny rozbiór zagadnienia opodatkowania spadku w postaci renty płatnej perjodycznie oraz spadkobrania perjodycznego. Prof. Dr. Krzyżanowski dochodzi do następującej konkluzji: „Uważam za trafniejszą interpretację, wedle której perjodyczność odnosi się li-tylko do wypłacenia spadków, darowizn etc., a nie do dziedziczenia wielokrotnego"[5]).

Konkluzja powyższa rostrzyga również i problem, będący przedmiotem poniższych uwag: czy kapitały, wypłacone za ubezpieczenie życia, a stanowiące wpływy perjodyczne, podlegają podatkowi dochodowemu?

Alinea I. zacytowanego artykułu stawia spadki, legaty, darowizny i posagi na równi z kapitałami wypłaconemi za ubezpieczenie życia, aczkolwiek między pierwszą grupą przychodów a tym ostatnim zachodzi doniosła różnica gospodarcza. Spadek, legat, darowizna i posag stanowią:

a) w wypadku jednorazowej wypłaty — zwiększenie majątku,

b) w wypadku perjodycznych wypłat — dochód.

Inny charakter ekonomiczny mają kapitały wypłacone za ubezpieczenia życia, przyczem wyłączamy ubezpieczenie na wypadek śmierci, które nie nastręcza szczególnych trudności. Kapitał, wypłacony z tytułu ubezpieczenia na dożycie stanowi:

---

[1]) Termin w/g „Słowniczka ubezpieczeniowego" wyd. przez Związek Polskich Prywatnych Zakładów Ubezpieczeń w 1922.

[2]) Omawiany artykuł pozostał bez zmiany od tekstu pierwotnego do ostatnio ustalonego przez Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 30 kwietnia 1925 r. (Dz. U. R. P. N. 58. poz. 411.).

[3]) „Nauka Skarbowości" Poznań 1923.

[4]) Pomija je także wyczerpujący komentarz Dunajewskiego i Urbana.

[5]) Op. cit. str. 245/6.

c) w wypadku jednorazowej wypłaty sumy
d) w wypadku perjodycznych wypłat (rent) } — zwrot majątku.

Alinea I. zwalnia od podatku wypadek *a* i wypadek *c*; słusznie okłada podatkiem wypadek *b*. Wypadek *d* budzi wątpliwości subsumpcyjne. Pojawiają się dwie ewentualności:

Interpretacja I. W myśl zasady „lex non distinguit nec nos distinguimus“ należy wypadek *d* traktować analogicznie z wypadkiem *b*. Za tą interpretacją przemawia, niejasne zresztą, brzmienie ustawy. Za tą interpretacją opowiedział się również Prof. Dr. Krzyżanowski, umieszczając po słowach „spadków, darowizn“ skrót „etc“, obejmujący niewątpliwie także i kapitały, wypłacone za ubezpieczenie życia.

Interpretacja II. W myśl zasady „incivile est nisi tota lege perspecta... judicare vel respondere“ należy wypadek *d* podciągnąć pod alinea 6, będącego w mowie art. 7 w tem rozumieniu, że w tym wypadku „perjodyczne wpływy“ nie stanowią dochodu, lecz zwrot majątku, i wobec tego nie podlegają podatkowi dochodowemu.

Powyższe zestawienie nasuwa następujące refleksje:

1. Przedewszystkiem wypada zauważyć, że termin „kapitały wypłacone za ubezpieczenie życia, stanowiące wpływy perjodyczne“ obejmuje oprócz sum z ubezpieczenia renty także i wypadki, gdy ubezpieczenie zawarte pierwotnie jako ubezpieczenia kapitału zostaje przekształcone na ubezpieczenie renty. W szczególności można sobie wyobrazić wypadek, gdy zakład ubezpieczeń, znajdujący się — per maxime inconcessum wobec daleko idących kautel co do lokaty rezerwy składek — w trudnościach płatniczych, układa się z ubezpieczonym wzgl. uposażonym co do spłaty sumy ubezpieczenia w perjodycznych ratach zamiast jednorazowego uiszczenia się ze swego zobowiązania. Wypadki takie — zupełnie wyjątkowe zapewne — mogą się pojawiać jako środek sanacji zakładu, zarządzonej na wniosek państwowej władzy nadzorczej. Trudno przypuścić, aby ubezpieczonego, którego ustawodawca w artykule 10 cytowanej ustawy zachęca do zawarcia ubezpieczenia na życie, zwalniając premje od podatku, a pokrzywdzonego dotkliwie wskutek postępowania sanacyjnego, chciał tenże ustawodawca na dobitkę jeszcze szczególnie opodatkować. Posito, że ustawodawca nie popiera ubezpieczenia renty (o czem poniżej), to jednak niepodobna, by chciał w ten sposób odstraszać od ubezpieczeń wogóle, okładając podatkiem kapitał jedynie dzięki sanacji rozłożony na raty. Rozumowanie powyższe prowadzi do przyjęcia interpretacji II. Wypadki poruszone tutaj stanowią wyjątki w normalnym toku życia gospodarczego i mogą dlatego być pominięte w zasadniczej dyskusji. Warto jednak na nie zwrócić choć mimochodem uwagę.

2. Czy nie jest możliwą następująca koncepcja artykułu 7-go:

Alinea 6 zawiera regułę, że zwrot majątku nie może być uważany za dochód podlegający podatkowi w myśl artykułu 6-go.

Alinea I zawiera świadomy wyjątek od tej reguły: kapitały wypłacone za ubezpieczenie życia a stanowiące perjodyczne wpływy uważać należy za składnik dochodu podlegającego podatkowi pomimo, że takie kapitały z ubezpieczenia na dożycie stanowią zwrot majątku?

Koncepcja taka miałaby rację bytu wtedy, gdyby alinea 6 rozpoczynało się od wyrazu „pozatem“. Wyraz „wogóle“ czyni taką koncepcję niemożliwą i świadczy o tem, że ustawodawca nie uświadomił sobie tego wyjątku. Nic nie stoi zatem na przeszkodzie przypuszczeniu, wyjątek ten zawdzięcza swe powstanie brakowi uwagi czy też nieszczęśliwej redakcji. Wyjątek mimowolny, nie oparty na woli ustawodawcy mógłby być pominięty — dochodzimy więc do interpretacji II. Możnaby na tem dyskusję zamknąć. Szacunek prawnika dla ustawy nie pozwala piszącemu te słowa poprzestać na takim, zapewne bardzo wygodnym, rozwiązaniu.

Ustawa musi mieć przecież jakiś sens, w dodatku ustawa tylekroć poprawiana! Trzeba go szukać per eliminationem:

3. Opodatkowanie sum z ubezpieczenia renty nie mogło być podyktowane przez interes fiskalny. Po pierwsze: jak już wyżej podkreślono, artykuł 10 tejże ustawy wyraźnie stanowi wyłom w zasadzie, „że potrącalne są jedynie koszta gospodarstwa zarobkowego“ („premje za ubezpieczenia rzeczowe“)[1]). Chodzi o zachęcenie do ubezpieczania się. Powtóre: skoro skarb zrzeka się dochodu z opodatkowania sum z ubezpieczenia kapitału (sum zazwyczaj stosunkowo wielkich), to tem łatwiej zrzec mu się dochodu z opodatkowania rat renty (stanowiących sumy zawsze znacznie mniejsze). Interes fiskalny musiałby — skoroby wchodził w grę — podyktować raczej odwrotne opodatkowanie. I ten bieg myśli prowadzi w kierunku interpretacji II.

4. Stwierdziliśmy, że zachodzi opodatkowanie nierównomierne. Skoro nie ma się ono mijać ze słusznością, powinno być usprawiedliwione jakiemiś szczególnemi względami. Nie są to względy fiskalne, jak zaznaczono powyżej. Nie są to także względy natury techniczno-skarbowej: wysiłek administracyjny, zużyty na skonstatowanie podstaw odliczenia od dochodu raty z ubezpieczenia renty, nie jest większy od wysiłku zużytego na tenże cel odnośnie do sumy z ubezpieczenia kapitału. Skąd zatem owa animozja ustawodawcy do ubezpieczenia renty?

Jest ono ubezpieczeniem warstw gospodarczo biernych. Lexis[2]) podkreśla małą ilość takich ubezpieczeń zawieranych w społeczeństwie angielskiem, które zaliczamy do najbardziej czynnych pod względem gospodarczym. Aż nazbyt dobrze jest znanym typ drobnego rentjera francuskiego — typ człowieka wybitnie pasywnego. Ubezpieczenie renty jest ponadto typowem ubezpieczeniem kobiet. Lexis cytuje statystykę[3]), według której z tego ubezpieczenia korzysta 2,5 razy tyle kobiet, co mężczyzn. W okresie, gdy daty te zbierano, kobieta była elementem zdecydowanie biernym ekonomicznie. Wreszcie ubezpieczenie rent jest charakterystyczną formą oszczędności społeczeństw ubogich. Przeciwstawienie przedwojennego Królestwa Kongresowego przedwojennej Galicji to przeciwstawienie społeczeństwa bogacącego się—społeczeństwu ubogiemu; to jednocześnie przeciwstawienie ubezpieczenia kapitału – ubezpieczeniu renty. Nic dziwnego, że ustawodawca fiskalny patrzy okiem mniej łaskawym na warstwy gospodarczo bierne: chciałby je z tej bierności wyrwać, chciałby je zaktywizować. Ułatwia zatem wydatniej ubezpieczenia, których rezultaty (tutaj posiadanie większego kapitału) wciągają niejako ubezpieczonych wzgl. uposażonych do warstw gospodarczo czynnych, popierają kierowanie zaoszczędzonych kapitałów do produkcji (raty rentowe bywają prawie wyłącznie zużywane konsumpcyjnie).

Powyżej stwierdzono, że wyjątek w stosunku do zasady wyrażonej w alinea 6 nie mógł powstać świadomie. Nie jest rzeczą wykluczoną, że ustawodawca, (wzorując się na zagranicznych ustawach), przejął z nich to postanowienie. Nie wdając się w krytykę takiego postanowienia z punktu widzenia jego skuteczności, można wyrazić mniemanie, że w społeczeństwach o wysokiej kulturze ubepieczeniowej przepis taki nie może wywrzeć skutku ujemnego — nie może powstrzymać „den Versicherungslustigen“ od zawarcia ubezpieczenia. U nas przepis taki nie osiągnie zamierzonego przez ustawodawcę skutku, a skutki niezamierzone mogą być ujemne: zniechęcenie do ubezpieczenia się w jednej formie może stać się zniechęceniem do ubepieczeń życiowych wogóle. Te jednak rozważania noszą na sobie wyraźne piętno krytyki ustawy, a nie interpretacji. O ile chodzi o tę ostatnią, to zdaje się, że przynajmniej intencję nieuświadomioną ustawodawcy

---

1) Prof. Dr. Krzyżanowski ob. cit. str. 250.

2) Artykuł „Rentenversicherung“ w encyklopedji Manesa str. 1021.

3) Artykuł „Frauenversicherung“ w encyklopedji Manesa, str. 401.

udało się nam odszukać. Intencja ta, aczkolwiek podlegająca krytyce, uzasadnia interpretację I.

5. Dochodzimy do następujących konkluzji:

a) Interpretacja II ma wiele pozorów słuszności. Ma niewątpliwie za sobą interes rozwoju ubezpieczeń w Polsce. Facile credit qui desirat. Bądźmy ostrożni: cała interpretacja II jest raczej krytyką ustawy, niż jej interpretacją. Przeciwko niej opowiada się brzmienie ustawy i doktryna,

b) Interpretacja I ma oparcie na sprzecznym zresztą tekście ustawy. Jest niecelowa i niesprawiedliwa. Mala lex, sed lex. Należy dążyć do wyjaśnienia problemu w drodze ustawodawczej. Naprawa błędów legislatywy drogą interpretacji „legis corrigendae gratia“ powinna być stosowaną tylko zupełnie wyjątkowo.

M. Sztykgold.

METAFORY UBEZPIECZENIOWE.

I.

JĘZYK jest poezją. Licentia poetica niejednokrotnie przekracza granice logiki. Niektórzy twierdzą nawet, że język jest alogiczny. Nie posuwając się aż tak daleko, trzeba jednak stwierdzić, że niema praw składniowych wspólnych dla kilku języków, że każdy z nich buduje swe pojęcia według prawideł swej własnej indywidualnej „logiki“. Objaw ten, aż nadto znany tłumaczom, nie przyczynia się bynajmniej do stworzenia jakiejkolwiek terminologji fachowej czy naukowej, a więc i terminologji ubezpieczeniowej.

Znacznie złośliwszym jednak wrogiem tej pracy nad terminologją są pewne fałszywe pojęcia panujące w świecie ubezpieczeniowym, które spowodowały szereg recepcji obcych określeń do obrotu, do ustawodawstwa, a nawet do teorji ubezpieczeń. Do pierwszego nie można mieć pretensji, by posługiwał się językiem uczonych. Język obrotu nie może być ścisłym, język obrotu jest obrazowym, pierwotnym w swych skrótach i hyperbolach. Idealnym ponoć językiem obrotu jest tzw. pidjin-english, żargon angielsko-chiński. Można powiedzieć, że jedną z cech charakterystycznych **żargonu** jest recepcja słów jednego języka przez drugi. Recepcję nieuzasadnioną pojęć przyjęto nazywać mniej pogardliwie — **metaforą.**

Tyle o języku obrotu. Bez ścisłej terminologji niema jednak ścisłej teorji, ścisłego ustawodawstwa. Tak nauka prawa [1]) jak i nauka ekonomji [2]) prowadzą obecnie ciężką pracę czyszczenia stajni augjaszowych swych pojęć. Zdaje się, że okres tworzenia się terminologji ubezpieczeniowej polskiej wypada uznać za szczególnie powołany do rewizji pojęć i wyrazów je oznaczających.

Oto owe metafory:

Mówi się o „rynku ubezpieczeniowym“, o jego „zwężaniu się“ i „rozszerzaniu“. Istnieją nawet „giełdy ubezpieczeń” (w szczególności w Holandji odnośnie doubezpieczeń morskich). Mówi się o „podaży i popycie na ubezpieczenia“ a premję nazywa się „ceną“.

Pojawia się termin „samostarczalności, autarkji ubezpieczeniowej“. Nawet państwowe władze nadzorcze używają w swych publikacjach określenia „produkcja ubezpieczeń“, „koszta produkcji ubezpieczeń“. Recypuje się wreszcie z ubezpieczenia rzeczy do ubezpieczenia osób termin wartości rzeczy ubezpieczeniowej

[1]) Kelsen, Nelson, t. zw. Szkoła wiedeńska, u nas prof. Jaworski, Rundstein.

[2]) U nas szczególnie „Założenia ekonomiki“ prof. Dr. Adama Krzyżanowskiego.

i szuka się dlań odpowiedniego pojęcia: i oto powstają takie dziwolągi jak „pieniężna wartość życia ludzkiego“.

II.

Genezy zjawiska, które możnaby nazwać „metaforyzmem ubezpieczeniowym“, należy szukać w świecie pojęć prawa rzymskiego, i to nawet najdawniejszego „antycznego“ prawa rzymskiego. Słusznie podkreśla w swych odkryciach jak i w swych błędach równie genjalny historyk niemiecki Oswald Spengler: „antyczne prawo to prawo ciał“[1]) (Das antike Recht ist ein Recht der Körper.). Za tym poglądem przemawia rzymska konstrukcja najmu rzeczy (locatio conductio rei) i najmu usług (locatio conductio operarum, locatio conductio operis) uwypuklająca analogję usług i rzeczy[2]). Rację ma dalej Spengler, gdy twierdzi, że „dziś jeszcze jesteśmy opanowani przez antyczne pojęcie materjalnej rzeczy“. Na dowód tego twierdzenia przytacza cały szereg współczesnych problemów konstrukcji prawa cywilnego (prawa do rzeczowych podobne), a nawet i karnego (kradzież prądu elektrycznego).

Pojęcie rzymskie materjalnej rzeczy (por. B. G. B. § 90) zaciążyło do tego stopnia na naszej umysłowości, że pracę uznaliśmy za coś do tej materjalnej rzeczy podobnego, stwarzając terminy jak „pracodawca“ i „pracobiorca“. Analogicznie ukuto termin „biorący ubezpieczenie“—„der Versicherungsnehmer“ i „der Versicherungsgeber“, przyczem tym ostatnim posługuje się tylko teorja (ustawa niemiecka z dn. 30.5 1908 używa tylko terminu „der Versicherer“). Ubezpieczenie jest i tutaj traktowane jako coś do rzeczy materjalnej podobnego. Ta, nieświadoma, być może, koncepcja dała początek całemu metaforyzmowi ubezpieczeniowemu, który tworzy już nietylko analogję ścisłą między ubezpieczeniem a dobrem, lecz nawet między ubezpieczeniem a towarem. Tylko w ten sposób można sobie wytłómaczyć zwroty jak „cena ubezpieczenia“, „podaż ubezpieczeń“, „popyt za ubezpieczeniem“.

Przecież ubezpieczenie nie jest dobrem, a tem mniej towarem. Jest czynnością gospodarczą taksamo jak nią jest kupno-sprzedaż. Nie jest dobrem ani towarem nawet i przedmiot kontraktu ubezpieczenia-ryzyko. Przejęcie ryzyka nie jest ani dobrem ani usługą — nie mieści się zatem w ramach prawa rzymskiego.

Jaki sens mają powyższe metafory? „Cena ubezpieczenia“ — to premja (składka). Nie jest ona bynajmniej ceną, bo nie jest zależną od konfiguracji podaży i popytu. „Rynek ubezpieczeń, jego zwężanie się i rozszerzanie“, „podaż i popyt odnośnie do ubezpieczenia“ — to tylko skróty oznaczające bądź większe czy mniejsze nasilenie konkurencji zakładów ubezpieczeń, bądź ogólną sytuację gospodarczą danego społeczeństwa, zezwalającą na mniejsze czy większe wydatki na ubezpieczenia. Hasło samostarczalności gospodarczej, tak doniosłe w dziedzinie produkcji państw dotkniętych wojną, zostało przejęte przez świat ubezpieczeniowy: mówi się o „samostarczalności, autarkji ubezpieczeniowej“. Znaczy to tylko tyle, że uważa się za zbędną i szkodliwą konkurencję zagranicznych towarzystw ubezpieczeń. Na tym samym tle powstały terminy jak „przemysł ubezpieczeniowy“, „produkcja ubezpieczeń“, koszta produkcji ubezpieczeń“. Ubezpieczenie jest czynnością. Nie jest towarem, nie może być przedmiotem produkcji. Koszta pozyskania ubezpieczenia nie są kosztami produkcji.

Do jakich — powiedzmy dyskretnie — zawrotnych rezultatów mogą powyższe metafory doprowadzić, świadczy następujący przykład: W 26 numerze bieżącego rocznika czasopisma ubezpieczeniowego „Oesterreichische Revue“ znajdujemy

---

[1]) "Der Untergang des Abendlandes“ wydanie 16 — 30. tom II. str. 78. Monachjum. 1922.

[2]) por. Sohm—Mitteis—Wenger „Institutionen, Geschichte und System des römischen Privatrechst“ str. 433. wydane 16. 1923.

przedruk artykułu Profesora Sven'a Brisman'a p. t. „Ubezpieczenie a ekonomja" z „Forsikrings Tidskrift". Czytamy tam wywód następujący:

„Jako ubezpieczenie osób oznaczam wszystkie te działy ubezpieczeń, które chronią osobę od ryzyk w życiu prywatnem... (reszta to ubezpieczenie przedsiębiorstwa). O tych działach ubezpieczeń nie można powiedzieć, by ubezpieczenie cośkolwiek uskuteczniało, coby można było uznać za społeczną produkcję.... Jednak i w tym wypadku jest ono w szerszym i wyższym znaczeniu produktywne. Produkcja nie jest równoznaczna z wytwarzaniem przedmiotów użytku, lecz z zaspakajaniem potrzeb ludzkich, a to zaspokojenie uskutecznia ubezpieczenie".

Nie chce się wprost oczom wierzyć, by ktoś mógł zaspakajanie potrzeb — konsumpcję — nazwać produkcją. Oczywiście w jakimś „szerszym i wyższym znaczeniu" pełnym mistycznego cienia może się zdarzyć, że to, co jest zawsze i wszędzie białe, stanie się nagle czarnem. Dochodzimy do wniosku, że nie można mówić o produkcji ubezpieczeń, nie zniekształcając pojęcia produkcji. Lepiej go nie zniekształcać.

III.

Loco citato[1]) zastanawia się Spengler nad następującem pytaniem: „Dlaczego jest nasze prawo pojęciowo tak bezsilne wobec wielkich wydarzeń naszego obrotu gospodarczego?" — i dochodzi do odpowiedzi: „Dlatego, że i osobę zna tylko jako rzecz materjalną". Zapewne dużo w tem twierdzeniu przesady. Zdaje się, że dołuskamy się w nim prawdy, jeżeli powiemy, że wielkim błędem, oddziedziczonym po świecie antycznym, są nasze usiłowania zmierzające do ustalenia wartości człowieka wzgl. jego życia w znaczeniu ekonomicznem. Człowiek jest wartością w rozumieniu etycznem, estetycznem, politycznem. Ekonomicznie jest to podmiot, nie przedmiot stosunków gospodarczych[2]). Liberum corpus aestimationem non recipit. Zarzuty Lemonnier'a i Quenaalt'a są zbyt błahe, by tę zasadę obalić.

Jeżeli profesor Uniwersytetu Pennsylvania S. S. Huebner[3]) nazywa skapitalizowanie realnej zdolności zarobkowej człowieka „pieniężną wartością życia ludzkiego" to to jest tylko metafora, zniekształcająca pojęcie wartości. Wartość jest cechą towarów i usług, Człowiek przestał być towarem. Usługi jego — to nie on sam. Korzystanie z jego usług jest uwarunkowane jego istnieniem, życiem. Warunek korzystania z wartości nie jest wartością. Jak na wstępie zaznaczono, zachodzi i tutaj szkodliwa recepcja, recepcja pojęcia z ubezpieczenia szkód przez przez ubezpieczenie osób.

Omnis comparatio claudicat. A jednak porównania i figury retoryczne są nietylko trampoliną dla poetów. Są środkiem poznania rzeczywistości, są środkiem porozumiewania się. Usunięcie ich zupełne — nawet z języka „czystej nauki" nie jest ani wykonalne, ani zalecenia godne. Jak wszędzie, i tutaj należy je stosować z umiarem i dbać o to, by stosowanie ich nie wyszło teorji i praktyce na szkodę

S. M.

---

[1]) str. 96.

[2]) za tą opinją opowiada się prof. Dr. Krzyżanowski w swych „Założeniach ekonomiki".

[3]) artykuł w „Przeglądzie Ubezpieczeniowym" № 3. z 1926 roku.

USTAWA STEMPLOWA A UBEZPIECZENIA.

WCHODZĄCA w życie z dniem 1 stycznia 1927 r. nowa ustawa o opłatach stemplowych, wywołała liczne głosy krytyki, co do celowości niektórych jej postanowień. Szczególnie w przepisach zawartych w artykule 12. b. ustawy, mówiącym o konieczności opłat stemplowych od każdej faktury lub potwierdzenia pisemnego zawartej tranzakcji handlowej, upatrują zainteresowani szkodliwość dla stosunków handlowych i finansowych kraju, a w pierwszym rzędzie dla Zachodniej Polski, gdzie wszelkie tranzakcje przeprowadzane są przeważnie w drodze pisemnej. Z chwilą zaś wejścia w życie nowej ustawy, strony, chcąc uniknąć ponoszenia opłat przy zawieraniu wszelkich umów, starać się będą w miarę możliwości zawierać je ustnie, jak to jest zwykle praktykowane w krajach stojących na niższym poziomie cywilizacyjnym.

Pomijając już fakt, że podobne rozwiązanie kwestji opłat stemplowych wpłynie niewątpliwie demoralizująco na społeczeństwo w dziedzinie podatkowej, gdyż z pewnością znajdą się jednostki zatajające swe obroty w celu uniknięcia zapłacenia stempli, należy jeszcze stwierdzić, że dla instytucji ubezpieczeniowych nowa ustawa stemplowa jest również niekorzystną. Jeżeli dotąd niejednokrotnie napotykały się Tow. Ubezp. na trudności przy likwidacji strat z powodu braku należycie prowadzonych ksiąg, to w przyszłości należy się liczyć z tem, że procent przedsiębiorstw przepisowo prowadzących księgowość zmniejszy się poważnie, a Tow. Ubezp. nie mając faktycznych danych, będą zmuszone przy likwidacji strat opierać się na fikcyjnych, po większej części podawanych przez poszkodowanego ponad rzeczywistą wartość.

Przy tej okazji z żalem stwierdzić trzeba, że sfery ubezpieczeniowe nie zajmują się kwestjami natury gospodarczej w tej mierze jak tego wymaga dziedzina asekuracji, i jak to czynią zagranicą — chcąc się o tem przekonać wystarczy spojrzeć w jakiekolwiek pismo zagraniczne.

A. S.

KRONIKA KRAJOWA.

PRZEGLĄD PRAWODAWSTWA.

PRZEPISY WYKONAWCZE DO USTAWY Z DNIA 1 LIPCA 1926 R. O OPŁATACH STEMPLOWYCH, DOTYCZĄCE UBEZPIECZEŃ.

Do art. 96.

§ 126. Do podstawy wymiaru opłaty w wysokości 2%, przewidzianej w art. 96, wlicza się nie tylko świadczenia, otrzymywane przez zakład ubezpieczeń na mocy istniejącego już stosunku ubezpieczeniowego lecz także wpłaty, dokonane tytułem zadatku i wogóle pozostające w związku z wnioskiem (ofertą) w przedmiocie zawarcia umowy ubezpieczenia.

Jako świadczenia na mocy istniejącego już stosunku ubezpieczeniowego wlicza się do podstawy wymiaru nie tylko składkę (premję), lecz także należności uboczne (z wyjątkiem wymienionych w punktach „c", „d", art. 96), jakoto: wpisowe, wpłaty na fundusz gwarancyjny, na koszta administracji, na koszta badania lekarskiego, zwrot porta i t. p. Zakłady ubezpieczeń wzajemnych mają wliczać do podstawy wymiaru również dopłaty, wniesione przez ubezpieczających celem pokrycia niedoboru.

§ 127. Do podstawy wymiaru opłaty w wysokości 1%, przewidzianej w art. 96, wlicza się nie tylko wypłaty tytułem sumy ubezpieczenia względnie renty, lecz także wszelkie inne świadczenia zakładu ubezpieczeń na rzecz ubezpieczających lub uposażonych, dokonywane na mocy stosunku ubezpieczeniowego (z wyjątkiem świadczeń wymienionych w punktach „a", „b" art. 96) np. sumy wykupu, rezerwy premjowe, wypłacone na skutek rozwiązania umowy ubezpieczenia przed umówionym terminem, wypłacone udziały w zyskach (z wyjątkiem bonusu, wypłaconego przez nieakcyjny zakład ubezpieczeń wzajemnych).

O ile nie zachodzi przypadek, przewidziany w ustępie ostatnim art. 99, wlicza się każdą wypłatę do podstawy wymiaru opłaty za ten rok

operacyjny, w którym wypłaty dokonano. W szczególności zadatek na poczet sumy ubezpieczenia ma być wciągnięty do sumy wypłat za ten rok operacyjny, w którym zadatek wypłacono.

§ 128. Nawet w razie pisemnego stwierdzenia wpłaty lub wypłaty ma być uiszczona jedynie opłata, przewidziana w art. 96, a nie należy się opłata od pokwitowania (art. 136. ustęp trzeci). Tyczy się to również potwierdzenia odbioru kwot, wymienionych w punktach „a“, „b“, „c“, „d“ art. 96.

Dokumenty umowne, mające związek ze stosunkiem ubezpieczeniowym — stwierdzające zawarcie, przedłużenie, zmianę, lub rozwiązanie umowy. ubezpieczenia (np. polisy, polisy dodatkowe, dokumenty w przedmiocie redukcji sumy ubezpieczenia) podlegają opłacie stemplowej tylko wówczas, gdy je sporządzono, lub uwierzytelniono sądownie lub notarjalnie; opłatę należy w tych razach uiścić według zasad, podanych w art 139 (niezależnie od opłaty, przewidzianej w art. 96).

Do art. 99.

§ 133. Zakład ubezpieczeń ma co do wpłat i wypłat, dokonywanych w walucie obcej, uwidocznić w księgach: kurs, przyjęty celem przerachowania na walutę polską oraz datę notowania kursu.

Do art. 100*).

§ 134. Zarówno zaliczki (punkt „a“ art 100), jako też resztę należności rocznej (punkt b) należy uiścić — w sposób wskazany w § 44 niniejszego rozporządzenia — w tej kasie skarbowej, w której okręgu ma siedzibę centrala polskiego zakładu ubezpieczeń, względnie przedstawicielstwo zakładu zagranicznego (§ 4, punkt „b“ rozporządzenia z dnia 13 czerwca 1922 r., Dz. U. R. P. Nr. 52 poz. 474).

Aż do zatwierdzenia rachunków rocznych za poprzedni rok operacyjny można uiścić zaliczkę (punkt „a“ art. 100) tymczasowo w kwocie równającej się dwunastej części całkowitej należności za rok przedostatni. Należy jednak w takim razie — w ciągu tygodnia po zatwierdzeniu rachunków za rok bezpośrednio poprzedzający — uiścić różnicę między sumą zaliczek, obliczanych ściśle według punktu „a“ art. 100, a sumą uiszczoną faktycznie — jeżeli ta ostatnia jest niższa.

Zaraz po uiszczeniu zaliczki (punkt "a" artykułu 100), lub wyrównaniu zaliczek (ustęp drugi niniejszego paragrafu), lub reszty należności rocznej (punkt „b“ art 100), ma zakład ubezpieczeń donieść o wpłacie urzędowi skarbowemu (§ 16) i wyjaśnić sposób obliczenia. Do doniesienia o uiszczeniu reszty należności rocznej należy załączyć sprawozdanie rachunkowe za odnośny rok operacyjny, a w wyjaśnieniu sposobu obliczania należy powołać się na odpowiednie działy tego sprawozdania.

Do art. 101.

§ 135. Jeżeli w przypadku zawarcia umowy o rentę dożywotnią obaj kontrahenci mają udział w nieruchomości, znajdującej się w Polsce — z tytułu dziedziczenia, zapisu, lub darowizny— i przytem kontrahent, nabywający prawo do renty daje drugiemu kontrahentowi — wzamian za rentę — swój udział w owej nieruchomości to należy uiścić: od wartości udziału w nieruchomości (wraz z przynależnościami), danego wzamian za rentę — 0.5% (art. 58, ustęp drugi), a od wartości rzeczy innego rodzaju, danych jednocześnie wzamian za rentę — 2%.

Przepisy przejściowe.

Do art. 100.

§ 195. Zaliczkę (punkt „a“ art. 100) za miesiąc styczeń 1927 r. oraz za następne miesiące tegoż roku należy uiścić w wysokości jednej dwunastej części należności całorocznej, obliczonej według obrotów ostatniego z tych okresów operacyjnych, co do których zamknięcia rachunków zostały zatwierdzone przed upływem danego miesiąca.

Jeżeli okres operacyjny, według którego obliczono zaliczkę, nie jest okresem ostatnim, to należy w ciągu tygodnia po zatwierdzeniu rachunków za okres ostatni wyrównać ewentualną różnicę w sposób, podany w § 134 (ustępie drugim) niniejszego rozporządzenia.

Zakłady ubezpieczeń, niedawno założone, które do czasu wejścia w życie ustawy o opłatach stemplowych nie zdążyły jeszcze dokonać zatwierdzenia rachunków za pierwszy okres operacyjny, mają do czasu, gdy to zatwierdzenie nastąpi, obliczać zaliczkę według faktycznych obrotów miesięcznych.

Z TOWARZYSTW.

Likwidacja T-wa Wz. Ubezp. „Wisła“.

„Wisła“ Wzajemne Towarzystwo Ogniowe w Warszawie na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia Członków zostało rozwiązane, portfel bieżących ubezpieczeń został przekazany Związkowi Ubezpieczeniowemu Przemysłowców Polskich.

---

*) Przepis przejściowy w § 195.

KRONIKA ZAGRANICZNA.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA W LONDYNIE W SPRAWIE UBEZPIECZENIA KREDYTÓW.

I. Międzynarodowa organizacja ubezpieczenia kredytów.

„THE FINANCIAL NEWS" z 9-go grudnia donosi, że 8-go b. m. została otwarta w Londynie konferencja międzynarodowa w sprawie rozwoju asekuracji kredytów: na konferencji tej byli reprezentowani przedstawiciele eksporterów, banków finansujących handel zagraniczny, i wreszcie wszystkich wybitnych towarzystw ubezpieczoniowych, które się asekuracją kredytów zajmują. Przewodniczył Cuthbert HEATH, prezes największego angielskiego towarzystwa asekuracji kredytów TRADE INDEMNITY Co. Obecni byli przedstawiciele 18 krajów: z tych najwięcej przedstawicieli delegowały Niemcy i Anglja.

Przewodnią myślą przemówienia zarówno przewodniczącego konferencji, jak i pozostałych delegatów było twierdzenie, że asekuracja kredytów może być zorganizowana prawidłowo tylko w skali międzynarodowej. Ubezpieczenie kredytów eksportowych w sposób prawidłowy może być dokonane tylko wspólnemi siłami zarówno tych towarzystw ubezpieczeniowych, które działają w kraju eksportującym, jak i w kraju importującym towar. Jedynie wówczas ryzyko ubezpieczenia będzie należycie rozdzielone. Dotychczasowy system ubezpieczenia kredytów tylko w tym kraju, który eksportował, t. j. w kraju, gdzie się znajdował wierzyciel, jest z punktu widzenia prawidłowej polityki asekuracyjnej niewłaściwe. Ryzyko powinno być podzielone równomiernie pomiędzy towarzystwa asekuracyjne, reprezentujące kraj, który udziela kredyt, a kraj, który kredyt uzyskuje.

System ten, będzie miał jeszcze i tę korzystną stronę, że towarzystwa ubezpieczeniowe w kraju importującym towary będą zmuszone dostarczać dokładnych informacji towarzystwom ubezpieczeniowym krajów eksportowych (które ponoszą znaczną część ryzyka) dokładnie sprawdzonych informacyj — w swoim własnym interesie. Dotychczasowa organizacja asekuracji kredytu była stanowczo zbyt jednostronna i naraziła towarzystwa asekuracyjne w krajach eksportowych na dość znaczne straty. Przewodniczący konferencji wskazuje na to, że ten brak należytego umiędzynarodowienia umów asekuracyjnych był przyczyną katastrofy finansowej trzech towarzystw ubezpieczeń w Anglji, które się zajmowały ubezpieczeniem kredytów.

W tem krótkiem streszczeniu nie możemy się zajmować technicznemi sprawami taryfowania umów asekuracyjnych i zawiłą bardzo sprawą reasekuracji ubezpieczeń kredytów. Wszyscy mówcy na konferencji londyńskiej stwierdzili jednak, że zarówno reasekuracja, jak i asekuracja kredytów, o ile ma być naprawdę skutecznym bodźcem rozwoju gospodarczego, musi być oparta na organizacji międzynarodowej. Towarzystwa asekuracyjne krajów reprezentowanych na konferencji, zobowiązały się opracować plan międzynarodowego systemu asekuracji kredytów.

II. Banki, a ubezpieczenie kredytów. Kredyty finansowe.

Dr. HERZFELDER (delegat niemiecki z Berlina) omawiał sprawę stosunku banków do towarzystw asekuracyjnych, zajmujących się wyłącznie lub przeważnie ubezpieczeniem kredytów. Dotychczasowe zainteresowanie się banków sprawą ubezpieczenia kredytów było niedostateczne, a przecież nie ulega wątpliwości, że rozwój kredytu bankowego w znacznym stopniu zależy od rozwoju asekuracji kredytów. W każdym banku powinien być wydział specjalny, któryby tak samo badał wartość „kredytowych polis asekuracyjnych", jak dotychczas banki badały polisy ubezpieczeń od ognia, albo też polisy morskie. Delegat francuski, A. de ROUGEMONT (Paryż), stwierdził również, że współpraca banków z towarzystwami ubezpieczeń kredytów jest, jak dotychczas, bardzo luźna. Banki francuskie zbyt mało uwagi zwróciły na ubezpieczenia kredytowe, któreby im pozwoliły znakomicie zredukować ryzyko, związane z finansowaniem handlu zagranicznego.

Bardzo spornemi okazały się sprawy ubezpieczenia t. zw. kredytów finansowych i ubezpieczenia kredytu długoterminowego. Jako kredyty „finansowe" określił jeden z delegatów angielskich — w przeciwstawieniu do kredytów eksportowych — rachunki otwartego kredytu i kredyty, zabezpieczone nie towarami, lecz przez różne systemy wpisów i kaucyj hipotecznych. Ubezpieczenie kredytów towarowych może być ujęte w pewien określony system, gdyż kredyty te wynikają wszystkie z tranzakcyj kupna — sprzedaży. Kredyty „finansowe", wynikające bardzo często nie z tranzakcyj handlowych, lecz spekulacyjnych, są zbyt różnorodne, aby mogły być ujęte w jakiś określony system asekuracyjny i naogół nie nadają się do ubezpieczenia w towarzystwach asekuracji kredytów. Takie było znaczenie większości delegatów.

Kredyty długoterminowe, o ile wynikają z tranzakcyj towarowych, powinny być ubezpieczane w towarzystwach asekuracji kredytu — dowodził delegat angielski, sir Philip DAWSON, M. P. Jest to nawet ta dziedzina, w których towarzystwa ubezpieczeń kredytu mogą zdziałać bardzo dużo dla rozwoju handlu eksportowego. Delegat angielski przypomniał konferencji, że rząd niemiecki, udzielając gwarancji kredytowych eksporterom niemieckim (w myśl umowy z Rosją) działa stale w porozumieniu z towarzystwami asekuracyjnemi.

Delegat angielski (poseł do parlamentu) J. P. HANNON, stwierdził, że od rozwoju asekuracji kredytów zależy wzmożenie się zdolności na-

bywczej ludów Europy. Asekuracja kredytu jest najwłaściwszym systemem rozwoju eksportu— któremu wskutek zubożenia powojennego Europy, grozi znaczne zmniejszenie.

Zakończenie Międzynarodowej Konferencji w sprawie asekuracji kredytów.

„THE FINANCIAL NEWS" z dnia 13 grudnia podaje sprawozdanie o ostatniem posiedzeniu międzynarodowej konferencji dla spraw ubezpieczenia kredytów. Konferencja postanowiła utworzyć Radę Wykonawczą (Executive Council), któraby stale urzędowała po zakończeniu konferencji. Ta Rada Wykonawczą o charakterze międzynarodowym winna podlegać Głównemu Zarządowi Związku (Central Council). Te kraje, w których ubezpieczenie kredytu nie jest jeszcze dotychczas dostatecznie rozwinięte i gdzie nie istnieją prywatne, ani państwowe towarzystwa asekuracji kredytu, nie będą reprezentowane narazie w Zarządzie Głównym. W miarę rozwoju jednak tego działu asekuracji w tych krajach, w których jeszcze nie istnieje, otrzymają one prawo reprezentacji w Zarządzie Centralnym.

Kraje reprezentowane w Zarządzie Głównym są następujące: Holandja, Francja, Hiszpanja, Niemcy, Austrja, Argentyna, Wielka Brytanja i Szwajcarja. Zarząd Główny, który jest instytucją stałą i zbiera się w określonych odstępach czasu, ma prawo kooptacji delegatów z tych krajów, które w Zarządzie jeszcze nie są reprezentowane, o ile uzna to za stosowne. Central Council będzie ukonstytuowany w ciągu dwuch tygodni od czasu powzięcia tej uchwały.

Przewodniczący konferencji w swojej mowie, w której zreasumował wyniki prac międzynarodowego zjazdu do spraw asekuracji kredytów oświadczył, że konieczność międzynarodowej organizacji tego działu ubezpieczeń zostało uznane powszechnie i na konferencji nie wzbudzało żadnych wątpliwości. Konferencja międzynarodowa była pierwszym krokiem do realizacji międzynarodowego związku towarzystw ubezpieczeń kredytowych. Ubezpieczenia kredytowe mogą być należycie zorganizowane tylko przez towarzystwa prywatne różnych krajów, działające wspólnie i równomiernie ponoszące ryzyko ubezpieczeń.

Wszelkie państwowe plany ubezpieczenia kredytów zawodziły dotychczas i prawdopodobnie w przyszłości zawiodą. Słynny plan Ter Meulen'a w sprawie międzynarodowej organizacji rządowych ubezpieczeń kredytów nie został zrealizowany, a jego częściowa realizacja nie miała istotnego znaczenia. Wobec tego, że międzypaństwowa organizacja zawiodła, tym konieczniejsza jest ścisła międzynarodowa koordynacja prywatnych towarzystw asekuracji kredytu — która może się stać jednym z najważniejszych czynników odbudowy gospodarczej Europy.

UBEZPIECZENIE KREDYTU EKSPORTOWEGO W NIEMCZECH.

W niemieckiej prasie fachowej już od kilku miesięcy jest prowadzona żywa dyskusja w sprawie zamierzonego wprowadzenia ubezpieczenia kredytu eksportowego, która-to sprawa jest również badana we właściwych ministerstwach. Anglja już wprowadziła ubezpieczenie kredytu eksportowego; ma ono pokrywać ryzyko należności zagranicznych, a więc tem samem ułatwiać też eksporterom znajdywanie kredytu. Otóż według tego wzoru ma być powołana do życia również i w Niemczech podobna instytucja. Bodźcem tu jest chęć zwalczania straszliwego bezrobocia zapomocą popierania rozwoju przemysłu i handlu, zwłaszcza eksportowego oczywiście, co zresztą jest konieczne dla Niemiec również z punktu widzenia polityki walutowej oraz dla wykonania planu Dawesa. Niezależnie od korzyści, spodziewanych stąd dla całego gospodarstwa narodowego, korzyść indywidualna, wynikająca stąd dla każdego eksportera, polegałaby przedewszystkiem na tem, że mając rozleglejszy kredyt, mógłby i on z kolei rozszerzyć zakres udzielanego przez siebie kredytu, notabene bez równoczesnego wzrostu własnego ryzyka w tym samym stosunku; a dalej, gdyby nawet nie udało mu się zwiększyć swego zbytu i swych obrotów i gdyby musiał się zadowolić swoim dotychczasowym obrotem, to osiągałby ten niezmniejszony obrót przy znacznie zmnieszonem ryzyku. Innem jeszcze następstwem może być obniżenie cen na sprzedawany towar; a to z tej prostej racji, że mieszcząca się w cenie premja na ryzyko może być kalkulowana w odpowiednio mniejszej wysokości, wobec zmniejszenia ryzyka. Dalej eksporter łatwiej odważy się na nawiązanie stosunków handlowych z nowemi kołami klijenteli i rozszerzenie swej działalności nawet na kraje, co do których brak dokładnych wiadomości z dziedziny ich stosunków gospodarczych. Wreszcie, eksporter będzie miał możność dyskontować posiadane weksle i traty daleko łatwiej i w szerszym zakresie, albowiem ubezpieczenie kredytu stanowi ze strony towarzystwa ubepieczeń kredytu udzielenie gwarancji za częściowy choć wpływ należności z tytułu zobowiązań dłużnych. Jednym słowem, korzyści omawianego projektu są liczne i wartości pierwszorzędnej.

A jednak przeciwstawiają się temu projektowi hamburscy eksporterzy. Czynią to oni świadomie i mają ku temu swoje specyficzne racje. Hamburscy eksporterzy, czując się silniejszymi finansowo od innych, nie lękają się konkurencji; przeciwnie, wolność konkurencji jest im na rękę, bo wychodzą z niej zwycięzcami. Dlatego więc jest dla nich niepożądane wszelkie łagodzenie ostrości tej walki konkurencyjnej; jako podtrzymujące tych słabszych finansowo; a taką właśnie rolę spełniałoby ubocznie ubezpieczenie kredytu eksportowego. W swojej argumentacji eksporterzy hamburscy wynajdują różne słabe strony projektu. Tak np. wskazują na trudność niewątpliwego i dokładnego ustalenia każdego poszczególnego faktu poniesionej straty, a jeszcze trudniejsze jest, ich zdaniem ustawowe sformowanie odnośnych postanowień. Dalej wskazują i na to, że nowa premja ubezpieczeniowa znowu podniosłaby cenę towaru i znowuż zmniejszyłaby zdolność konkurencyjną

eksportu niemieckiego w stosunku do zagranicy. Jeszcze szereg innych wątpliwości wysuwają eksporterzy hamburscy. Ale koniec końców są oni w mniejszości; a przytem pozycja ich zostaje osłabiona w sposób ostateczny przez to, że przy realizacji projektu będzie wybrana najprawdopodobniej droga pośrednia. Wreszcie, decydujące znaczenie ma ta okoliczność, że cały przemysł eksportowy — w przeciwstawieniu do niektórych kół handlu eksportowego — jest stanowczym zwolennikiem projektu i nie chce nic słyszeć o jego zaniechaniu, a ważkie argumenty, wysuwane przezeń na rzecz projektu, znajdują w kołach rządowych należyty oddźwięk i pełne zrozumienie.

Według omawianego tutaj przez nas projektu, opracowanego przez ministerstwo gospodarstwa Rzeszy, ubezpieczający eksporter miałby ponosić $^1/_3$ część ryzyka, $^1/_3$ ponosiłby ubezpieczyciel, t. j. towarzystwo ubezpieczeń, i wreszcie $^1/_3$ część — państwo. Przedewszystkiem państwo dostarczy, jako fundusz podstawowy, 10 miljonów marek, zaczerpnąwszy tę sumę ze środków, przeznaczonych na cele produkcji dla zatrudnienia bezrobotnych. Ewentualna potrzeba dalszych środków pieniężnych mogłaby być pokrywana przez wpływy ze składek ubezpieczeniowych i z reasekuracji, w czem wzięłyby udział w pewnej umiarkowanej kwocie prywatne towarzystwa ubezpieczeniowe. Jako ubezpieczające swój kredyt eksportowy będą wchodziły w rachubę tylko takie firmy eksportowe, których działalność daje pewność, że eksport, przez nie dokonywany, nie dałby się zrealizować bez ich udziału, t. zn. na jakiejś innej drodze, a zatem, że dzięki nim osiąga się wzrost zatrudnienia sił roboczych w państwie.

Za „ryzyko katastrof", t. zn. ryzyko, związane z takiemi wydarzeniami jak: wojna, rewolucja i t. p. vis maior, ponosiłby odpowiedzialność skarb w wysokości $^2/_3$ części straty, jaka zaszła, a pozostałą $^1/_3$ część straty ponosiłby sam eksporter ubezpieczający, a zatem w tych wypadkach byłby wyłączony od odpowiedzialności materjalnej prywatny ubezpieczyciel, t. j. towarzystwo ubezpieczeń.

Techniczna strona ubezpieczenia kredytu eksportowego jest pomyślana w projekcie rządowym w sposób następujący:

Dla uniknięcia powoływania do życia nowej instytucji i związanych z tem olbrzymich kosztów, miałby być stworzony tylko specjalny dział ubezpieczenia kredytu eksportowego przy jakiejś już istniejącej instytucji, a mianowicie przy banku „Hermes-Kreditversicherungsbank A. G." w Berlinie, a ewentualnie i filje w Hamburgu i we Frankfurcie nad Menem, o ile ubiegałyby się o to miejscowe koła zainteresowane. Kierownictwo tego działu spoczywałoby w rękach specjalnie wydelegowanych do niego przedstawicieli zainteresowanych towarzystw, pragnących wziąć udział w asekuracji i reasekuracji kredytu eksportowego (mianowicie towarzystw „Frankfurter Allgemeine", „Hermes", „Albingia", „Münchener Rück", „Frankona"), oraz przedstawicieli rządu. Dla sprawniejszego załatwiania bieżących interesów mógłby być utworzony komitet o mniej licznym składzie osobowym, o ile okazałaby się tego potrzeba.

Kierująca działem komisja ma czuwać przedewszystkiem nad tem, ażeby fundusze, dane przez rząd do dyspozycji, były używane w samej rzeczy tylko na cele, statutem przewidziane, i w sposób, również określony odpowiedniemi przepisami; dalej, ażeby wynikające z umów pokrycia straty stały zawsze w pewnym właściwym stosunku do wysokości funduszu rządowego wraz ze składkami ubezpieczeniowemi; pozatem, na zasadzie zbieranych obserwacji i danych statystycznych, ma też badać i kontrolować wysokość przyjmowanego ryzyka oraz ustalać wysokość składek. Wniosek ubezpieczeniowy, wpływający od eksportera, musi być, naturalnie, dokładnie zbadany przez ubezpieczyciela kredytu pod względem proponowanych warunków, podobnie jak i stan finansowy i solidność odnośnego importera zagranicznego, a w zależności od powyższego w umowie ubezpieczeniowej ma być ustalona odpowiednia wysokość składki, przyczem w pewnych warunkach może być zastrzeżony zwiększony udział eksportera w stratach, a w wyjątkowych razach może być nawet zawarowane, że pierwsze straty, względnie straty do pewnej sumy, ponosi wyłącznie eksporter, a dopiero ponad tę sumę następuje podział strat w umówionym stosunku procentowym.

Ubezpieczyciel, do którego wpłynie wniosek ubezpieczeniowy, przekazuje go niezwłocznie wyżej wzmiankowanej komisji wraz ze swą opinją, przyczem proponuje między innemi również i wysokość składki. Komisja po wysłuchaniu opinji danego ubezpieczyciela, decyduje ostatecznie. Gdy wniosek został przyjęty przez komisję, wówczas ubezpieczyciel, ewentualnie wraz ze swym reasekuratorem, wystawia odpowiednie zobowiązanie dla dyskontującego banku, a równocześnie zawiera ze swej strony kontrakt z ubezpieczającym.

Projekt bierze też pod uwagę życzenia, wyrażone przez hamburskich eksporterów. Tak więc, jest przewidziane postanowienie, że wierzytelność ma być uważana za straconą, za przepadłą, wtedy, gdy eksporter niewykupiony przez importera weksel zaprotestuje po 10-cio miesięcznem daremnem oczekiwaniu, albo też gdy może powołać się na jakiś inny fakt, dowodzący, że nieuiszczenie zobowiązania przez importera należy przypisać jego niewypłacalności. Na ten ostatni wypadek mogą być zawierane specjalne dodatkowe porozumienia pomiędzy eksporterem a towarzystwami ubezpieczeń. W każdym bądź razie albo eksporter musi przedstawić pisemne zaświadczenie odpowiedniego niemieckiego konsula, stwierdzające niewypłacalność importera, albo też fakt ten winien być stwierdzony przez specjalną zaufaną osobę towarzystwa ubezpieczeń. Wobec podnoszonych wątpliwości co do sprawności i należytego tempa działania całego mechanizmu ubezpieczenia kredytu eksportowego, — projekt i na to ma radę. Służyć mają ku temu takie postanowienia, jak np. — o czem była już mowa wyżej — utworzenie ściślejszego komitetu do prowadze-

nia bieżących spraw, lub zobowiązanie eksportera do przedstawienia, jeszcze przed zawarciem umowy, możliwie pełnej listy importerów zagranicznych, z którymi pozostaje on w stosunkach handlowych, tak, ażeby towarzystwo mogło zawczasu wziąć się do zbierania i zebrać niezbędne materjały co do stanu finansowego i stopnia solidności wzmiankowanych importerów, co jest konieczne dla ustalenia warunków umowy.

Wysokość składki projekt przewiduje w granicach od 1½ do 3% — w zależności od stopnia ryzyka.

Gdy tylko zostanie osiągnięte porozumienie pomiędzy wszystkiemi kołami, zainteresowanemi projektem, oraz gdy zostaną ukończone wszystkie prace przedwstępne, wówczas cały kompleks spraw, pozostających w związku z zamierzonem ubezpieczeniem kredytu eksportowego, będzie przedstawiony Radzie Państwa, aby poddała go wyczerpującej dyskusji i zajęła względem niego zdeklarowane stanowisko. Jakkolwiek, rzecz biorąc z punktu widzenia konstytucji, rząd nie ma żadnego pod tym względem obowiązku, to jednak woli on, w tej tak ważnej sprawie zapewnić sobie również aprobatę ze strony Rady Państwa. Jednem słowem jest nadzieja, że już w najbliższej przyszłości ubezpieczenie kredytu eksportowego będzie wprowadzone w życie, i to właśnie w postaci, zgodnej z opracowywanym obecnie projektem rządowym, przynajmniej o ile chodzi o jego najistotniejsze punkty.

SZTUKA PRZEKONYWANIA.

Nie każdego człowieka jest udziałem wywieranie na bliźnich takiego wpływu, że ci przyswajają sobie jego poglądy, przyczem decyzje ich noszą wyraźne ślady wpływu, któremu ulegli.

Posiadanie tej własności, tego daru, jest zwłaszcza koniecze dla fachowca ubezpieczeniogo, zatrudnionego w dziele werbowania klijenteli.

Ale nie mamy tu na myśli sztuki przekonywania w tem znaczeniu, że ktoś dzięki swej wymowności zarzuca słuchacza potokiem słów aż do znużenia go i odebrania mu ochoty do replik, tak iż ten, wreszcie, aby sobie ulgę sprawić, godzi się już na wszystko i kładzie swój podpis na podsuwanym mu wniosku ubezpieczeniowym. Osoba, w ten sposób pozyskana dla ubezpieczeń, przeważnie zachowuje na stale takie poczucie, że zmuszono ją do czegoś, co nie przynosi jej żadnych korzyści; będzie ona płaciła należne składki ubezpieczeniowe z najwyższą niechęcią, a o roli instytucji ubezpieczenia — zamiast żeby pojąć jej doniosłe znaczenie jako organu opieki i przezorności społecznej — urobi sobie takie pojęcie, że to jedynie klijentela dokonywa świadczeń na rzecz instytucji ubezpieczeniowych, te zaś nie dokonywają żadnych wzajemnych świadczeń na rzecz swej klijenteli. Że tego rodzaju wyobrażenia i poglądy nie przyczyniają się do krzewienia idei ubezpieczenia — to jest oczywiste. Prawdziwy talent zdolnego akwizytora ubezpieczeniowego polega nie na tem, ażeby tylko, za wszelką cenę, doprowadzić swego słuchacza do zawarcia kontraktu ubezpieczeniowego, — a na tem, ażeby wpoić weń przeświadczenie o pożyteczności i konieczności zawarcia takiego kontraktu. Klijent już w chwili podpisywania wniosku ubezpieczeniowego musi to czynić jako zdeklarowany zwolennik i przyjaciel instytucji ubezpieczenia. Musi on być do głębi przeświadczony o wielkich korzyściach, jakie mu przynosi umowa ubezpieczeniowa, a dzięki oczywistości i sile całej argumentacji na rzecz ubezpieczeń musi się stać nietylko biernym przyjacielem idei ubezpieczenia, ale i czynnym propagatorem, krzewiącym ją gorliwie i bezinteresownie wśród swego otoczenia. Niestety, nieliczni tylko akwizytorzy posiadają naprawdę ten dar, o którym tu mówimy. Obok rozmaitych innych właściwości, które posiadać winien pożyteczny reprezentant instytucji ubezpieczeniowej, fachowy akwizytor musi też posiadać gruntowną znajomość zasad i warunków kontraktu ubezpieczenia, a wraz z tem i dar wytłumaczenia każdemu klijentowi istoty ubezpieczenia w sposób łatwo zrozumiały dla każdego laika, dokładny oraz utrwalający się w pamięci, przyczem korzyści ubezpieczenia winny być plastycznie ilustrowane licznemi przykładami z realnej praktyki życiowej. Fachowcy werbunkowi, posiadający powyżej wspomniane właściwości, nietylko, że osiągną daleko większe rezultaty swej działalności, aniżeli ich koledzy po fachu, nie posiadający tych właściwości, — ale jeszcze ponadto zasłużą sobie w kołach swej klijenteli na opinję działaczy o wysokiej wartości społecznej, których bogate doświadczenie życiowe i światowe czyni ich wzorem naprawdę życzliwych przyjaciół i pożytecznych doradców.

NIEMCY.

ZAKOŃCZENIE BELGIJSKO - NIEMIECKIEGO SPORU UBEZPIECZENIOWEGO.

Wkrótce po zawarciu traktatu wersalskiego wybuchł spór pomiędzy Belgją a Niemcami w sprawie likwidacji ubezpieczeń życiowych. Belgja, powołując się na postanowienie tego traktatu, zażądała od niemieckich towarzystw ubezpieczeniowych zwrotu funduszów, wpłaconych z tytułu ubezpieczeń życiowych, i wypłacenia we frankach belgijskich proporcjonalnego udziału w rezerwach premjowych. Niemieckie towarzystwa na to żądanie odpowiedziały — powołując się z kolei na brzmienie umowy ubezpieczeniowej — propozycją wypłacenia tylko odpowiedniej części udziału w aktywach, i notabene, w niemieckich reichsmarkach.

Wobec takiego stanu rzeczy rząd belgijski na początku 1921 r. wniósł skargę do niemiecko - belgijskiego sądu rozjemczego w Paryżu. Proces trwał 4 i pół roku bez doprowadzenia do jakiegokolwiek rozstrzygnięcia. I oto wreszcie teraz strony doszły do porozumienia w drodze kompromisu.

Zasady tego porozumienia są następujące: Niemieckie towarzystwa płacą belgijskiemu

skarbowi (który sam na siebie przejął odnośne ubezpieczenia) 80 % wartości zwrotnego wykupu, wchodzących w grę ubezpieczeń, z obliczeniem do dnia 16 kwietnia 1920 r. (jedyny wyjątek stanowi towarzystwo „Germania“, które, naskutek swej specyjalnej sytuacji finansowej, płaci tylko 50%). Wypłata należności dokonywa się — w pewnej części ratami, rozłożonemi na 10 lat. W pierwszem 5-leciu za podstawę obliczenia przyjmuje się kurs dolara = 22 frankom belgijskim, w drugiem zaś 5-leciu — kurs dolara = 20 frankom belgijskim Oprocentowanie rat wynosi 6%, począwszy od dnia zawarcia umowy. Według doniesienia agencji Havas'a towarzystwa niemieckie już dokonały wypłaty pierwszej raty należności.

W chwili obecnej są w toku rokowania z Włochami, mające również na celu osiągnięcie porozumienia w sprawie uregulowania pretensji, wypływających z umów ubezpieczenia na życie zawartych z niemieckiemi ubezpieczycielami, przyczem godzi się zauważyć, że pretensje włoskich wierzycieli nie są wygórowane. Co się tyczy Francji i Angli, gdzie pretensje do niemieckich towarzystw są minimalne, to wogóle niema żadnej potrzeby zawierania jakiejś ogólnej umowy umowy dla jednostajnego regulowania tych pretensyj,

NOWINY DNIA Z DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTW UBEZPIECZENIOWYCH.

Zjednoczone towarzystwa ubezpieczeń w Elberfeld "Vaterländische“ i „Rhenania“ otrzymały ostatnio koncesję na dokonywanie ubezpieczeń na terytorjum Szwajcarji w działach: ubezpieczeń od ognia, od kradzieży z włamaniem, oraz ubezpieczenia samochodów.

Urząd Rzeszy kontroli ubezpieczeń zezwolił bawarskiemu towarzystwu akcyjnemu „Gisela, Deutsche Lebens und Aussteuer-Versich. A.G.“ w Monachjum na rozszerzenie działalności ubezpieczeniowej na całe terytorjum Rzeszy. Równocześnie też zostało wydane zezwolenie na przejęcie przez nowe towarzystwo „Gisela-Leben“ w Monachjum wszystkich o trwałej wartości umów ubezpieczeniowych, zawartych z obywatelami Rzeszy poczynając od 1-go stycznia 1924 r. przez wiedeńskie towarzystwo „Gisela-Verein und Allianz-Leben“.

ZAMIERANIE TOWARZYSTW-TWORÓW POWOJENNYCH.

W czasach inflancji w Niemczech nieomal codzień powstawały, jak grzyby po deszczu, coraz to nowe towarzystwa asekuracyjne; wszelako bardzo prędko okazało się, że ogromna większość tych towarzystw to twory zupełnie niezdolne do życia. Do tego jeszcze dołączyła się, z jednej strony, stabilizacja marki niemieckiej, a z drugiej strony, ostry kryzys gospodarczy; i to wszystko, razem wziąwszy, ma ten skutek, że obecnie nieomal codzień któraś z tych efemeryd powojennych kończy swój krótki żywot.

Poniżej właśnie podajemy długą listę niemieckich instytucji ubezpieczeniowych, które — tylko w ostatnim czasie — zakończyły swój żywot w ten czy inny sposób:

1. **Atlas** — Konzern w Ebenroth (Atlas Rückvers. A. G. „Nova“ und „Urania“) w likwidacji
2. **Baltic** Vers. A. G. w Królewcu — w likwidacji.
3. **Bayrische Hansa Rück.-Vers.** A. G. w Monachjum w likwidacji.
4. **Bayrische Pharus** Vers. A. G. w Monachjum w likwidacji.
5. **Brandenburger Rûck**—Vers. A. G. w Brandenburgu—zlanie się z towarzystwem „Brandenburger“ Feuer Vers A. G. z wykluczeniem likwidacji.
6. **Deutsche Hansa** Vers. A. G. w Berlinie — w likwidacji.
7. **Etag** (Europäische Transport—Vers. A. G.) w Berlinie — w likwidacji.
8. **Festland** Feuer — Vers. A. G., w Berlinie z zarządzenia władz zawieszenie działalności i przejęcie przez towarzystwa „Vaterländische“ i „Rhenania“
9. **Garantie**—Versicherungsstelle G. m. b. H., w Berlinie — rozwiązane.
10. **Hannover.** Konzern (Vers. A. G. w Hannover, Fides Lebensvers, A. G., Viehvers. deutscher Landwirte)—postępowanie upadłościowe.
11. **Hannover'sche** Lebensbank A. G. przejęcie przez towarzystwo „Hamburger - Mannheimer“ Vers. A. G.
12. **Industrie - und Handels** Vers. A. G. we Wroclawiu — likwidacja i przejęcie przez towarzystwa „Vaterländische“ und „Rhenania“.
13. **Mitteldeutsche** Vers. A. G. w Halle — przejęcie przez towarzystwo „Brandenburger“ Feuer - Vers. A. G. z wykluczeniem likwidacji.
14. **Münchner** Vers. A. G. w Monachjum (nie mieszać z wielkiem towarz. „Münchner-Rück“) — w likwidacji.
15. **Niederrheinische Güter Assekuraz Gesellschaft** w Wesl — postępowanie upadłościowe.
16. **Progress** Vers. A. G., w Berlinie postępowanie upadłościowe.
17. **„Steine & Erden“** A. G. Allg. Vers. A. G. bez likwidacji przejęcie przez towarzystwo „Iduna“ Allg. Vers. A. G. w Halle.
18. **Stettiner** Allg. Vers. A. G. w Szczecinie — w likwidacji.
19. **Thüringer** Vers. Bank—A. G. w Weimarze —przejęcie przez towarzystwo „Kölnische Glas-Vers. A. G.“
20. **Traverko** (Transport Vers. A. G.), w Berlinie — w likwidacji.
21. **Union** A. G. für See und Flussversicherungen, w Szczecinie—poddane nadzorowi.
22. **Vesalia** Vers. A. G. w Wesl—postępowanie upadłościowe.
23. **Westfalen** Vers. A. G. w Dortmundzie —przejęcie przez towarzystwo „Brandenburger“ Feuer-Vers. A. G. z wykluczeniem likwidacji.
24. **Wratislawia** Mit- und Rück — Vers. A. G. we Wroclawiu — likwidacja i przejęcie przez towarzystwa „Vaterländische“ i Rhenania“.

ZMIANA STOPY PROCENTOWEJ W UBEZPIECZENIACH ŻYCIOWYCH.

Urząd Rzeszy kontroli ubezpieczeń zakomunikował niedawno działającym w Niemczech towarzystwom ubezpieczeniowym, zarówno krajowym jak i zagranicznym, że biorąc pod uwagę wysokość stopy procentowej, osiąganej obecnie przy wszelkiego rodzaju nakładach majątkowych, a która to stopa procentowa utrzyma się niezawodnie jeszcze przez czas dłuższy, jest gotów zezwalać w przyszłości — na odpowiedni wniosek — na stosowanie ściśle według obliczeń, stopy procentowej aż do $4^1/_2\%$, z ograniczeniem, aby to się nie odnosiło do tych umów ubezpieczeń życiowych, w których wyraźnie zostało zastrzeżone wykonanie umowy w walucie zagranicznej. W ten sposób byłaby dana towarzystwom ubezpieczeń możność obliczania niższych premji netto, a ogólne dążenie rządu Rzeszy w kierunku zasadniczej i powszechnej przebudowy cen znalazłoby też swój wyraz i harmonijny odpowiednik w nowych celowych środkach w dziedzinie ubezpieczeń życiowych. W każdym bądź razie w wypadku nowego obliczenia premji taryfowych ze ścisłem uwzględnieniem stopy procentowej w wysokości $4^1/_2$, dodatki brutto do niższych wynikających z obliczenia premji netto powinnyby być dodawane ze szczególną uwagą i dokładnością. W wypadku renty dożywotniej, któraby miała być niezwłocznie podniesioną, a której cena kupna przy zawieraniu odnośnej umowy zostaje wpłacona towarzystwu ubezpieczeń odrazu w całej należnej sumie — urząd kontroli niewątpliwie będzie uważał za dopuszczalne i wskazane nawet jeszcze przekroczyć tę maksymalną granicę $4^1/_2\%$, jednakże zastrzegając sobie decyzję co do wysokości stopy procentowej w każdym poszczególnym wypadku stosownie do okoliczności.

UBEZPIECZENIE ŻYCIOWE I BUDOWA DOMÓW MIESZKALNYCH.

Wzorem Anglji zaznacza się ostatnio również i w Niemczech prąd, zmierzający ku temu, ażeby sprawę budowy mieszkań połączyć z ubezpieczeniem życiowem, i na tej drodze skutecznie walczyć z głodem mieszkaniowym. W tym celu zawiązało się nawet, właśnie niedawno, specjalne towarzystwo w Hamburgu, mianowicie t. zw. „Embege" Mittelländische Bau-Ges., towarzystwo z ograniczoną odpowiedzialnością. Pomysł polega na tem, że członkowie towarzystwa, werbowani z pośród zamożniejszych kół klasy średniej, są związani z towarzystwem umową, na mocy której koszta budowanego dla członka mieszkania własnego (około 14 000 marek) mają być spłacane zapomocą równocześnie dokonywanego ubezpieczenia życiowego. Coprawda, z prospektu towarzystwa wcale nie widać bezpośrednio, jakoby tu chodziło o umowę ubezpieczenia na życie, albowiem w kontrakcie jest mowa tylko o tem, że członek ma wpłacać prócz komornego „pewną część należności za ubezpieczenie budynku wraz z amortyzacją", przyczem wysokość tego udziału jest zależna od wieku reflektanta, zawierającego umowę. Ale w rzeczywistości mamy tu do czynienia z najprawidłowszem ubezpieczeniem życiowem co wynika mianowicie stąd, że po 25 latach takiego stosunku mieszkanie staje się własnością dotychczasowego lokatora, który-też z tą chwilą przestaje płacić komorne; gdy zaś ów lokator umiera przed wzmiankowanym terminem, to już z tym momentem ustaje obowiązek płacenia komornego za to mieszkanie, i spadkobierca lokatora, np. wdowa po nim, płaci miesięcznie już tylko drobną sumkę (około 10 marek), nie jako komorne, oczywiście, a jedynie na pokrycie kosztów administracyjnych. Jednem słowem, przy danym rodzaju ubezpieczenia życiowego różnica polega tylko na tem, że kapitał, mający być wypłacony ubezpieczonemu, zostaje wypłacony nie w gotówce, a pod postacią mieszkania.

W przeciwieństwie do towarzystwa „Embege", niektóre towarzystwa ubezpieczeń na życie wpadły na inny pomysł, a mianowicie—skombinowania umowy ubezpieczenia na życie z dostarczeniem klijentowi pieniędzy na budowę mieszkania. Akt udzielenia funduszu na budowę ma tu być związany z aktem oddania polisy ubezpieczeniowej w zastaw, przyczem udzielony fundusz otrzymuje zabezpieczenie hipoteczne. Okolicznością, nie bardzo zjednywającą klijentelę, jest to, że udzielenie funduszu nie może nastąpić wcześniej, jak po upływie 3 lat od chwili zawarcia umowy ubezpieczeniowej. Co się tyczy wysokości udzielanego funduszu, to ma ona z reguły nie równać się sumie ubezpieczenia, a być znacznie mniejszą od niej; zresztą, sprawa ta ma być traktowana indywidualnie, stosownie do okoliczności w każdym poszczególnym wypadku. Ażeby móc wydać opinję o całym tym skombinowanym systemie, na to trzeba, oczywiście, zaczekać na praktyczne rezultaty tego rodzaju działalności towarzystw. W każdym bądź razie należy zauważyć, że, zgodnie z decyzją urzędu Rzeszy kontroli ubezpieczeń, pożyczki budowlane powyższego rodzaju mogą być udzielane jedynie z wolnych kapitałów towarzystw ubezpieczeń; a takich kapitałów dotyczas nigdzie jeszcze, niestety, nie zdołano zebrać w ilości godnej uwagi, a zatem akcja ta może być prowadzona, jak dotychczas przynajmniej, w bardzo małym tylko zakresie.

WALORYZACJA PRETENSJI UBEZPIECZENIOWYCH.

Niemieckie ustawy waloryzacyjne przewidują waloryzację pretensji, wynikających z ubezpieczeń życiowych, jako też pretensji, wypływających z takich ubezpieczeń na wypadek choroby od nieszczęśliwych wypadków i od odpowiedzialności cywilnej, dla których—na zasadzie ustaw lub rozporządzeń — miał być utworzony rezerwowy fundusz premjowy, z wyjątkiem ubezpieczeń od odpowiedzialności cywilnej z nieograniczonem pokryciem.

Wypłata zwaloryzowanych pretensji ubezpieczeniowych odbywać się ma w taki sposób,

że odnośne fundusze towarzystwa, przeznaczone na słuszne zazpokojenie tych pretensji, ewentualnie wraz z innemi kwotami, mającemi być wypłaconemi wogóle z majątku dłużnika wierzycielom, zostają przekazane odpowiedzialnemu pełnomocnikowi. Przekazane mu fundusze pełnomocnik ma obowiązek zużyć, po potrąceniu kosztów administracyjnych, na spłatę ubezczonych, według planu podziału, zatwierdzonego przez władze nadzorcze. Ci wierzyciele, którzy już poprzednio zaakceptowali proponowany im inny projekt spłaty, mogą obecnie brać udział przy podziale funduszu waloryzacyjnego tylko w tym wypadku, gdy tego zaakceptowania dokonali warunkowo i z odpowiedniem zastrzeżeniem; jeżeli jednak wierzyciel tej akceptacji dokonał w czasie pomiędzy 15 czerwca 1922 a 14 lutego 1924, to wierzyciel bierze udział w podziale funduszu nawet i w tym wypadku, gdy żadnych zastrzerzeń nie poczynił. Dokonane już spłaty mają być przeliczone nie w nominalnej wartości, a według wartości w złotych markach. Bardziej szczegółowe przepisy o dokonaniu podziału funduszu waloryzacyjnego będą dopiero w przyszłości wydane wydane przez rząd Rzeszy lub przez instancje, którym to będzie zlecone.

ROZWIĄZANIE UMÓW UBEZPIECZENIOWYCH W „POŻYCZKACH WOJENNYCH“.

Wszystkie, podczas wojny tak licznie zawierane, umowy ubezpieczeniowe, opiewające w pożyczkach wojennych, to znaczy takie umowy, na mocy których towarzystwa miały wypłacić sumę ubezpieczenia nie w gotówce, a pożyczkach wojennych, zostały obecnie całkowicie rozwiązane. Na zasadzie specjalnej ustawy „o likwidacji pożyczek“, wszyscy właściciele t. zw. „dawnego mienia“, do którego ustawa zalicza również i pożyczki wojenne, mają prawo żądać od skarbu przyznania im renty uprzywilejowanej, o ile odpowiedni wniosek został zgłoszony przed dniem 28 lutego 1926 r. Ażeby teraz otrzymać owe odcinki pożyczek wojennych, ubezpieczeni w tych pożyczkach musieli rozwiązać swe umowy ubezpieczeniowe albo w drodze przekształcenia dawnego ubezpieczenia na ubezpieczenie gotówkowe albo w drodze zwrotnej od sprzedaży polis, co też uskuteczniły towarzystwa ubezpieczeń w porozumieniu z rządem w wysokości pełnej rezerwy premjowej (ale nie w gotówce, a w pożyczkach wojennych). Rezerwa premjowa przy takim zwrotnym zakupie była obliczana przyjmując za ostatni rok ten kolejny rok ubezpieczenia, którego koniec przypadł w obrębie kalendarzowego roku 1926, bez względu na to, czy składki były wpłacane do tego terminu, czy nie, albowiem w każdym wypadku decydujące było domniemanie, że składki, wpłacone do r. 1926, przedstawiają wartość zupełnie wystarczającą.

DODATKI DO PREMJI Z TYTUŁU NIEBEZPIECZEŃSTWA MIN LUB TORPED.

Ponieważ obecnie już ukończono z powodzeniem usuwanie min, pochodzących z czasów wielkiej wojny, na wodnych obszarach przybrzeżnych, a wraz z tem stale istniejące w latach powojennych niebezpieczeństwo eksplozji i zniszczenia może być również uważane za usunięte, — wobec tego Hamburski związek ubezpieczycieli, przy ustalaniu na r. 1926 taryfy premji od ubezpieczonych towarów, zdecydował nie pobierać żadnych dodatków z tytułu niebezpieczeństwa min lub torped. W związku też z tem Niemiecki związek ubezpieczycieli transportów zaproponował wchodzącym w jego skład towarzystwom traktować zobowiązania ubezpieczeniowe w zakresie niebezpieczeństwa min jako już tylko formalne, a w gruncie rzeczy pozbawione dawnej treści, oraz przy włączaniu ryzyka min i torped przy ubezpieczaniu transportów ustalać 7-dniowy termin wymówienia.

NOWE ROZPORZĄDZENIE O RUCHU WEHIKUŁÓW MOTOROWYCH.

Ogłoszone niedawno rozporządzenie o ruchu wehikułów motorowych zostało z zadowoleniem powitane przez towarzystwa ubezpieczeń, albowiem przyczyni się ono skutecznie do zmniejszenia się liczby nieszczęśliwych wypadków. W rozporządzeniu tem na szczególne uznanie zasługują następujące trzy przepisy: Jeden przepis, który tak brzmi: Hamulce muszą być tak urządzone, ażeby każdy taki hamulec działał równocześnie na koła jednej i tej samej osi albo też na krzyż na koła różnych osi. Jedno z tych dwuch urządzeń hamulcowych musi być łatwe do stwierdzenia. Drugi przepis: Ciężarowe wozy motorowe mają być bezwględnie zaopatrzone po lewej stronie w lusterko, odzwierciadlające obraz ztyłu. I wreszcie trzeci przepis: Posiadacze motocykli są na przyszłość znowu obowiązani do wyjednywania zezwoleń na jazdę na zasadzie oględzin maszyny, a motorniczy, używający maszyny musi być zaopatrzony w odpowiednie imienne świadectwo uzdolnienia fachowego.

Rozporządzenie, podobne do wyżej omawianego, jest obecnie opracowywane również i w Austrji.

AUSTRJA.

UBEZPIECZENIE KREDYTU EKSPORTOWEGO.

Również i w Austrji ujawniają się dążenia w kierunku zaprowadzenia ubezpieczenia kredytu eksportowego; bodźcem tu jest pragnienie wydatniejszego poparcia stosunków handlowych z Rosją. Pierwotnie żądano tutaj od państwa pewnego rodzaju gwarancji za straty: ale ponieważ rząd, przy rokowaniach nad środkami, zmierzającemi do popierania handlu z Rosją, odmówił przyjęcia na siebie wszelkiej finansowej współodpowiedzialności, z natury rzeczy musiały się zrodzić rozmaite inne projekty, a w tej liczbie powstał właśnie projekt stworzenia instytucji ubezpieczenia kredytu eksportowego. Nasamprzód mówiono, że przy zakładaniu towarzystwa, które musi być stworzone

dla tego celu, współdziałać będzie w pierwszej linji towarzystwo, znane pod nazwą „Schweizerische Rückversicherungsgesellschaft". Niebawem jednakże zaprzeczono tej wiadomości. Obecnie słychać, jakoby grupa ubezpieczeniowa „Phoenix" była skłonna zabrać się do zrealizowania projektu przy współudziale towarzystwa „Münchener Rück" wraz z jego angielskiemi konneksjami. Ale rokowania w tej sprawie znajdują się bądź co bądź wciąż jeszcze w stadjum przygotowawczem.

AUSTRJACKIE TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ W CZECHOSŁOWACJI.

Jak wiadomo, w roku zeszłym pomiędzy Austrją a Czechosłowacją podpisana została umowa, mocą której wszystkie ubezpieczenia życiowe, dokonane przez austrjackie towarzystwa na terytorjum teraźniejszej Czechosłowacji w czasach, poprzedzających rozdział od wspólnej waluty, mają być regulowane w koronach czechosłowackich w stosunku do ubezpieczających, którzy w dniu 31 grudnia 1924 r. byli czechosłowackimi obywatelami i w tymże dniu posiadali zwykle miejsce zamieszkania na terytorjum Czechosłowacji. Umowa ta już w najbliższym czasie ma być przedłożona parlamentom obu państw do ratyfikacji. Otóż właśnie dopiero po dokonaniu ratyfikacji rząd czechosłowacki ma powziąć decyzję w sprawie udzielenia kilku austrjackim towarzystwom ubezpieczeniowym koncesji na rozszerzenie ich działalności na terytorjum Czechosłowacji.

DROBIAZGI.

Z AMERYKAŃSKIEJ KRONIKI UBEZPIECZENIOWEJ.

Według oszacowania „Spectator'a", szkody wyrządzone przez ostatni katastrofalny orkan na Florydzie, wynoszą ogółem 100 miljonów dolarów. Katastrofa o tak wielkich rozmiarach, oczywiście, dała się we znaki wszystkim bez wyjątku gałęziom ubezpieczeń.

* * *

Ankieta, przeprowadzona w sprawie przeciętnej wysokości spadków, wykazała, że na 184.958 zbadanych wypadków spadkobrania 141.446 spadkobierców otrzymało spadek przeciętnie wartości 258 dolarów, a w 43.512 wypadkach spadek wynosił przeciętnie 3800 dolarów, przyczem w 90% wypadkach w tej grupie spadek był bardzo niewielki. Spadek ponad 50.000 dolarów otrzymało tylko 2.035 spadkobierców.

* * *

Według obliczeń, podanych przez „Chicago Herald", były w Ameryce w r. 1900 na każdych 15 osób 2 osoby ubezpieczone na życie, obecnie zaś na każdych 15 osób jest 6 osób ubezpieczonych na życie.

* * *

Zbiór składek ubezpieczeniowych na życie na terytorjum Stanów Zjednoczonych wynosił w r. 1925 ogółem 2¼ miljarda dolarów. Trzeba przyznać, że jest-to suma ogromna, a nawet wręcz olbrzymia. Ale to wrażenie ogromu odrazu nabierze innego charakteru, jeżeli obok tamtej liczby przytoczymy liczby następujące: w tym że 1925 r. ludność Stanów Zjednoczonyh wydała: na napoje i gumę do żucia — 1 miljard 650 miljonów dolarów, na tytoń—2 miljardy 110 miljonów, na biżuterję — 800 milj., na bilety do teatrów — 800 milj., na perfumy — 750 milj. Z powyższych cyfr wynika, że wydatki na przedmioty zbytku wyniosły sumę, trzykrotnie tak wielką jak zbiór składek ubezpieczeniowych na życie. Śmiało można powiedzieć, że nawet ludzie, nie hołdujący bynajmniej spartańskim poglądom na życie, muszą zganić takie postępowanie.

PRZEZORNY ZŁODZIEJ.

Niedawno zaszedł w Paryżu następujący wypadek. Zaaresztowany został pewien międzynarodowy złodziej hotelowy, oczywiście gentleman z wyglądu od stóp do głowy. Po przetrząśnięciu jego manatków okazało się, ni mniej ni więcej, jak tylko to, że nobliwy złodziej zarówno swój bagaż podróżny jak i resztę swego mienia miał ubezpieczone przeciwko zwykłej kradzieży i przeciwko kradzieży z włamaniem, — w ten sposób zabezpieczając się przezornie przeciwko ...... swoim kolegom po fachu.

KUPIEC MORDUJE ŻONĘ I DWOJE DZIECI BY PODJĄĆ ASEKURACJĘ.

W Hamburgu aresztowano kupca nazwiskiem Dawid Strasser, który zamordował żonę i dwoje swych dzieci, aby ratować się od bankructwa. Przed rokiem, gdy interesy Strassera poczęły iść coraz gorzej, ubezpieczył on całą swą rodzinę na wysoką sumę. Widocznie już wtedy przemyśliwał o morderstwie. Przed trzema miesiącami umarła nagle żona kupca z powodu zatrucia. Strasser rozsiewał wieści, iż małżonka jego była morfinistką i przypadkiem wzięła za dużą dawkę narkotyku. Premja podjęta za śmierć żony, wystarczyła na czas krótki. Interes Strassera znów chwiał się. Kupiec potrzebował gotówki. Przez kilku dniami zmarli dwaj synowie zbrodniarza. Udowodniono, iż obu chłopaków zatruł w nocy gazem świetlnym.

PRZEGLĄD WYDAWNICTW.

„SAMORZĄD MIEJSKI“

Na czele zesz. 11-go za listopad r. b., organu Związku Miast, miesięcznika „Samorząd Miejski“ znajdujemy obszerne studjum prawne d-ra K. Windakiewicza, wyczerpująco rozstrzygającego zagadnienie „Struktury jednostek i organów samorządu terytorjalnego podług Konstytucji Rzeczypospolitej”.

Drugi artykuł ściśle fachowy, pióra O. Gedliczki, w artykule p. t. „Pomiary miast“, omawia tak zasadnicze dla spraw miejskich sposoby wykonania planów i pomiarów miast, najbardziej odpowiadające swemu celowi; artykuł niedokończony jeszcze w omawianym zeszycie, wyjaśniają dwa rysunki w tekście.

Po kronice krajowej, w odpowiednich działach ilustrującej wszechstronne życie miast polskich, następuje niezmiernie interesująca i pouczająca dla każdego działacza municypalnego kronika zagraniczna: tym razem, przez p. wice-prezesa Zarządu Związku Miast Polskich dra J. Zawadzkiego, poświęcona w całości sprawozdaniu z ostatniego posiedzenia Rady Naczelnej Międzynarodowego Związku Miast, które odbyło się w Düsseldorfie, w dn. od 3.X do 8.X r. b. Na powyższem posiedzeniu zbierającej się corocznie Rady Naczelnej (Conseil Général) Związek Miast Polskich reprezentowali pp. dr J. Zawadzki oraz T. Toeplitz. Delegacji polskiej udało się osiągnąć pełny sukces. Nietylko bowiem przyjęta została zasadnicza koncepcja wniosku dr. J. Zawadzkiego, dotyczącego najcelowszej organizacji zjazdów, ale co najważniejsze, na posiedzeniu tem Polska otrzymała z wyboru godność członka na lat 3, wyłonionego przez Radę Naczelną wydziału wykonawczego (Comité permanent). Wrażenie z Rady Naczelnej w Düsseldorfie p. wice-prezes dr. J. Zawadzki ujmuje w lapidarnem wyrażeniu: „usilna i planowa praca, która imponuje każdemu“.

Po dziale sprawozdań z książek i czasopism, następuje dział ważnych komunikatów przedstawiających wnioski i rezolucje Wojewódzkiego Zjazdu pracowników samorządowych w Lublinie i nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Pracowników Miejskich m. st. Warszawy.

Omawiany zeszyt zamyka dział pośrednictwa pracy.

Jako osobny, bezpłatny dodatek do № 11-go z r. b. „Samorządu Miejskiego“, załączona jest „Bibljografja zagraniczna“ zawierająca polskie tłomaczenie wydawanej w języku francuskim przez Międzynarodowy Związek Miast—międzynarodowej bibljografji analitycznej studjów i informacyj, tyczących się praw miejskich. Pracy prwyższej tłomaczenia tej bibljografji na język rodzimy, poza Polską dokonywa jedynie Ameryka, co z uznaniem podniesione zostało na Radzie Naczelnej Międzynarodowego Związku Miast.

Bilans roczny Poznańsko-Warszawskiego Banku Ubezpieczeń w dniu 31 grudnia 1925 roku

AKTYWA

		Złote	grosze
Kasa	17.334,87		
Banki	133.851,74		
Papiery wartościowe	15.974.15		
Hipoteki	11 527,—		
Nieruchomości	1.372.000,—		
Ruchomości	13.069,48		
Należność od zastępców	842.065,78		
„ „ Tow. Ubezp.	203.924,41		
Weksle	23.325,64		
Różne drobne należności	36.583,64	2.669.656	71
		2.669.656	71

PASYWA

		Złote	grosze
Kapitał zakładowy		1 000 000	—
Rezerwa kapitału		2 031	—
„ podatkowa	25.000,—		
„ na różnicę kursową	23.490,—		
„ hipoteczna	81.163,—	129 653	—
Rezerwa premji:			
w dziale ogniowym	190.902,12		
„ „ kradzieżowym	15.777,21		
„ „ wodociągowym	2.947,52		
„ „ odpowiedzialn.	57.066.62		
„ „ wypadkowym	37.552,98		
„ „ auto-casco	25.160,43	329.406	88
Rezerwa szkód:			
w dziale ogniowym	78.372,83		
„ „ kradzieżowym	7.000,—		
„ „ wodociągowym	408,95		
„ „ odpowiedzialn.	11.828,53		
„ „ wypadkowym	500,—		
„ „ auto-casco	14.081,53	112.191	84
Hipoteki		363.796	05
Reasekuracja		528.000	52
Ustawowe opłaty na straże ogniowe		4.833	70
Towarzystwa Ubezpieczeniowe		127.956	48
Sumy przechodnie		43.454	25
Zysk		28.332	99
		2.669.656	71

Krakowskie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie.

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW ZA ROK 1925.

Rozchód.		Dział ogniowy	Dział gradowy	Dział kradzieżowy	Dział wypad. i odp. praw.	Dział uszkodzeń samochod.
		Złotych				
1. Szkody i koszta likwidacji wypłacone:						
w dziale ogniowym	1622615,47					
mniej reasekuracja	695882,38	926733,09				
w dziale gradowym	426706,66					
mniej reasekuracja	333601,85		93104,81			
w dziale kradzieżowym	19377,39					
mniej reasekuracja	12289,70			7087,69		
w dziale wypadków i odpow. prawnej .	10302,47					
mniej reasekuracja	7862,44				2440,03	
w dziale uszkodzeń samochodów . . .	2635,32					
mniej reasekuracja	2493,—					142,32
2. Ogólne wydatki zarządu		1195997,25	56481,85	11193,99	5811,01	1174,93
3. Odpisy i inne wydatki		674302,83	14380,95	956,60	4553,43	199,17
4. Rezerwa na szkody nieuregulowane:						
w dziale ogniowym	906206,67					
mniej reasekuracja	562290,59	343916,08				
w dziale kradzieżowym	47772,89					
mniej reasekuracja	37069,15			10703,74		
w dziale wypadków i odpow. prawnej .	25265,57					
mniej reasekuracja	23270,21				1995,36	
w dziale uszkodzeń samochodów . . .	13640,37					
mniej reasekuracja	12958,36					682,01
5. Stan funduszów z końcem 1925 roku:						
Rezerwa składki w dziale ogniowym .	1722011,27					
mniej reasekuracja	957475,32	764535,95				
w dziale kradzieżowym	51711,66					
mniej reasekuracja	37807,14			13904,52		
w dziale wypadków i odpow. prawnej .	63172,11					
mniej reasekuracja	55635,46				7536,65	
w dziale uszkodzeń samochodów . . .	13143,12					
mniej reasekuracja	11705,95					1437,47
Inne rezerwy . . .		3688492,13	870941,88	11838,20	5429,77	1833,25
6. Nadwyżka			25354,51	6789,04	10470,69	5859,36
		7593977,33	1060264,—	62473,78	38236,94	11328,51

Przychód.		Dział ogniowy	Dział gradowy	Dział kradzieżowy	Dział wypad. i odp. praw.	Dział uszkodzeń samochod.
		Złotych				
1. Fundusze przeniesione z roku 1924:						
Rezerwa składki po strąceniu reasekuracji		924693,54		2944,40		
Fundusze zasobowe i inne rezerwy . .		3678638,84	850953,08	7615,25		
2. Rezerwa na szkody nieuregulowane przeniesiona z 1924 r. po strąceniu reasekuracji		398703,15		640,55		
3. Składka przypisana:						
w dziale ogniowym	3594272,06					
mniej reasekuracja	2123448,12	1470823,94				
w dziale gradowym	617264,51					
mniej reasekuracja	480207,42		137057,09			
w dziale kradzieżowym	123005,84					
mniej reasekuracja	88927,06			34078,78		
w dziale wypadków i odpow. prawnej .	159814,12					
mniej reasekuracja	142614,40				17199,72	
w dziale uszkodzeń samochodów . . .	33141,03					
mniej reasekuracja	29425,59					3715,44
4. Dochód z lokacji kapitałów		28884,60	14215,44	1176,07	1357,24	12,65
5. Inne przychody . .		319144,61	58038,39	16018,73	19679,98	7600,42
6. Niedobór		773088,65				
		7593977,33	1060264,—	62473,78	38236,94	11328,51

RACHUNEK BILANSU W DNIU 31 GRUDNIA 1925 r.

Stan czynny.

	Dział ogniowy	Dział gradowy	Dział kradzież.	Dział wypad. i odp. praw.	Dział uszkodz. samochodów
	Złotych				
1. Stan gotówki w kasie	95163,28		295,09	105,83	59,14
2. Rozporządzalne należytości w instytucjach kredytow.	214073,32	4269,95	94.84	18,57	
3. Realności*) . . 3,607.586.36 mniej obciążenie hipoteczne . . . 41.759.80	3565826,56	655757,89	3867,31		
4. Papiery wartościowe	1012837,40	142403,10			
5. Weksle w portfelu	78424,53	182210,56		2099,03	
6. Salda czynne r-ków z Tow. reasekuracyjnemi	492964,37	30372,16	4761,29	1846,29	
7. Salda czynne w agencjach	1815421,11	4349,84	1903,68	9482,49	3147,19
8. Różni dłużnicy	1740198,70	320755,70	104195,73	144766,65	23799,31
9. Ruchomości	1,—				
10. Niedobór	773088,65				
	9787998,92	1340119,20	115117,94	158318,86	27005,64

Stan bierny.

	Dział ogniowy	Dział gradowy	Dział kradzież.	Dział wypad. i odp. praw.	Dział uszkodz. samocho. dów
	Złotych				
1. Fundusz rezerwowy	2008519,04	609899,78	11338,20	5429,77	1833,25
„ wyrównawczy	439229,74	90098,52			
„ specjalny	554330,02	109959,16			
Inne fundusze	686413,33	60984,42	500,—		
2. Rezerwa składki po strąceniu reasekuracji	764535,95		13904,52	7536,65	1437,47
3. Rezerwa na szkody nieuregulowane po strąceniu reasekuracji	343916,08		10703,74	1995,36	682,01
4. Niewypłacone odszkodowania		1817,16			
5. Fundusze pensyjne	868740,83				
6. „ na specjalne cele	90917,24				
7. Składka do zwrotu		9020,84			
8. Salda bierne r-ków z Tow. reasekuracyjnemi	1755569,13	49979,75	62275,33	78907,57	16494,55
9. Różni wierzyciele	2275827,56	383005,06	9607,11	53978,82	699,—
10. Nadwyżka		25354,51	6789,04	10470,69	5859,36
	9787998,92	1340119,20	115117,94	158318,86	27005,64

*) Wartość realności rozłożono na działy: ogniowy, gradowy, i kradzieżowy.

RACHUNEK STRAT i ZYSKOW DZIAŁU UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE ZA ROK 1925.

Rozchód.

	Złote	
1. Wypłaty ubezpieczeń i rent	60391.23	
od tego: udział Towarzystw reasekuracyjnych	45028.90	15362,33
2. Wypłaty za wykupione polise	183,72	
od tego: udział Towarzystw reasekuracyjnych	—	183,72
3. Dywidenda wypłacona ubezpieczonym		—
4. Ogólne wydatki zarządu		527411,56
5. Odpisy i inne wydatki		361571.93
6. Rezerwa na bieżące wypłaty szkód i rent		*) 4994,17
7. Rezerwa i przeniesienie składek		*)829298,88
8. Fundusze zasobowe		*) 53665,82
9. Fundusz na przerachowanie		2801789.71
10. Rezerwa na należytości wątpliwe		134520,25
11. Nadwyżka		8548.34
		4737346.71

Przychód.

	Złote	
1. Fundusz na przerachowanie		2801789,71
2. Rezerwa na należytości wątpliwe		134520,25
3. Przeniesienie funduszów z roku poprzedniego:		
Rezerwa i przeniesienie składek	*)177406,35	
Fundusze zasobowe	*)7984,04	185390.39
4. Rezerwa na wypłatę nieureg. szkód z roku poprzed.		6,51
5. Składki przypisane	1114883,92	
od tego: składki reasekuracyjne	136726,93	978156,99
6. Przychód z lokacji kapitałów		111683,30
7. Inne przychody		525799,56
		4737346.71

RACHUNEK BILANSU DZIAŁU UBEZPIECZEŃ na ŻYCIE w DNIU 31 GRUDNIA 1925

Stan czynny.

	Złote
1. Zapas kasowy	32284.11
2. Rozporządzalne należytości w instytucjach kredytowych	17490,61
3. Realności	179063.13
4. Ruchomości	1,—
5 Papiery wartościowe	688762.39
6. Pożyczki hipoteczne	581096,15
7. Pożyczki na własne polise	1152 33
8. Salda czynne rachunków z Tow. reasekuracyjnemi	568751,65
9. Salda czynne w agencjach i reprezentacjach	511641,77
10. Różni dłużnicy	265399,63
	4457232,77

Stan bierny.

	Złote
1. Fundusz na przerachowanie	2806234,51
2. Rezerwa na należytości wątpliwe	134520.25
3. Fundusze zasobowe	*)53665.82
4. Rezerwa i przeniesienie składek	*)830016.17
5. Rezerwa na nieuregulowane szkody i renty po strąceniu udziału Towarzystw reasekuracyjnych	*)4994,17
6. Salda bierne rachunków z Tow. reasekuracyjnemi	64906,94
7. Różni wierzyciele	525790,04
8. Fundusz emerytalny	*)28556,53
9. Nadwyżka	8548.34
	4457232,77

*) Część tych funduszów i rezerw ulegnie zwaloryzowaniu.

Bilans T-wa Ubezp. „ORZEŁ” w dniu 31. Grudnia 1925 r.

STAN CZYNNY

	Złote	grosze
1. Kasa	75.322	22
2. Instytucje kredytowe	31.467	08
3. Weksle	160.484	61
4. Papiery procentowe	20.874	28
5. Nieruchomość	1.005.181	62
6. Ruchomości biurowe	15.034	28
7. Dłużnicy:		
a) Reprezentacje 790.366.69		
b) Tow. Ubezp. 189.017.45		
c) Różni 16.679.70	996.063	84
8. Akcje, stanowiące kaucje	300	—
9. Strata	205.427	78
	2.510.155	71

STAN BIERNY

	Złote	grosze
1. Kapitał zakładowy	600.000	—
2. „ zapasowy	23.305	11
3. „ „ specjalny	2.276	30
4. Rezerwa składek na udział T-wa	94.744	46
5. Rezerwa na nieuregulowane straty na udział Towarzystwa	36.693	57
6. Rezerwa składek należna Towarzystwom Ubezpieczeń	516.826	92
7. Instytucje kredytowe	214.339	85
8. Dług hipoteczny	495.000	—
9. Podatek od ubezpieczeń	21.856	48
10. „ przemysłowy (obrotowy)	5 978	05
11. Wierzyciele:		
a) Reprezentacje . . 21.207.50		
b) T-wa Ubezpiecz. . 462.278.70		
c) Różni 15.348.77	498.834	97
12. Kaucje Członków Zarządu	300	—
	2.510.155	71

Bilans T-wa Wz. Ubezp. od Ognia i Gradobicia „VESTA" z dnia 31 grudnia 1925 r.

STAN CZYNNY

	Złote i grosze			
I. **Sola weksle**			150000	—
II. **Należności od Towarzystw reasekuracyjnych:**				
1. dział ogniowy	487733	47		
2. „ gradowy	18099	43		
2. „ kradzieżowy	49799	10	555632	—
III. **Zaległe składki:**				
1. dział ogniowy	845278	63		
2. „ gradowy	953430	43		
3. „ kradzieżowy	64578	49	1863287	55
IV. **Gotówka w kasie**			2588	42
V. **Lokacje kapitałów:**				
1. Papiery publiczne			9509	69
VI. **Weksle:**				
1. ogniowe	8485	35		
2. gradowe	21840	—	30325	35
VII. **Nieruchomości**			427900	—
VIII. **Ruchomości, druki i godła**			23762	—
IX. **Inne należności:**			431790	34
			3494795	35

STAN BIERNY

	Złote i grosze			
I. **Kapitał gwarancyjny**			200000	—
II. **Przeniesienia na rok następny po potrąceniu udziału reasekuratorów:**				
1. Składki przeniesione:				
a) dział ogniowy	270647	05		
b) „ kradzieżowy	15205	70	285852	75
2. Rezerwa szkód:				
a) dział ogniowy	365525	18		
b) „ gradowy	602689	77		
c) „ kradzieżowy	53870	48	1022085	43
3. Inne rezerwy:				
a) dział ogniowy			8574	59
III. **Hipoteki obce na kamienicach własnych**			8216	97
IV. **Kaucje złożone w gotówce**			623	73
V. **Inne zobowiązania:**				
1. Dział ogniowy	1216074	66		
2. „ gradowy	150818	76		
3. „ kradzieżowy	48933	47	1415826	89
VI. **Fundusz rezerwowy ogólny**			3379	78
VII. **Fundusze specjalne:**				
1. dział ogniowy	47852	12		
2. „ gradowy	489149	15		
3. „ kradzieżowy	704	98	537706	25
VIII. **Zysk:**				
1. dział ogniowy	8947	21		
2. „ gradowy	903	78		
3. „ kradzieżowy	2677	97	12528	96
			3494795	35

STAN CZYNNY. Bilans Tow. Ubezp. „POLONIA" w dniu 31 grudnia 1925 r. STAN BIERNY.

STAN CZYNNY.

	Złote	grosze	Złote	grosze
Kasa			49.988	38
Instytucje kredytowe:				
a) krajowe	39.352	14		
b) zagraniczne	32.086	97	71.439	11
Papiery wartościowe z kupon. bież.:				
a) krajowe			37.574	13
Nieruchomości			1.183.478	49
Rezerwa składek zatrzymana przez zakłady ubezpieczeń			324.607	58
Dłużnicy:				
a) Oddziały Towarzystwa	715.806	45		
b) Ajenci i reprezentacje	440.990	18		
c) Zakłady ubezpieczeń	106.309	62		
d) Różni	66.132	87	1.329.239	12
Ruchomości			7.870	64
Inne aktywa			380.255	36
Akcje stanowiące kaucje:				
a) Członków Rady Zarządzającej	8.750	—		
b) Dyrekcji	2.500	—	11 250	—
Dłużnicy z tutułu gwarancji			58.180	—
Depozyty różnych			0	36
Strata			361.525	64
			3.815.408	81

STAN BIERNY.

	Złote	grosze	Złote	grosze
Kapitały i fundusze gwarancyjne:				
Kapitał zakładowy (40.000 akcji po Zł. 25.—)			1.000.000	—
Fundusze i rezerwy:				
a) Rezerwa składek na udział własny	674.258	31		
b) Rezerwa na nieuregul. szkody na udział własny	269.700	01	943.958	32
Długi hipoteczne			29.544	48
Wierzyciele:				
a) Towarzystwa reasekuracyjne	1.549.236	58		
b) Straże ogniowe	13.151	99	1.562.388	57
Dywidenda akcjonarjuszów niepodniesiona			1	—
Nieuiszczone opłaty skarbowe i podatki:				
a) Opłata stemplowa od ubezp.	109.496	39		
b) Inne	51.705	53	161.201	92
Inne pasywa:				
a) Nieuregulowane wydatki w roku sprawozdawczym			40.634	16
Kaucje:				
Członków Rady Zarządzającej	8.750	—		
Dyrekcji	2.500	—	11.250	—
Gwarancje wydane			58.180	—
Akcepty gwarancyjne			8.250	—
Różni za depozyty			0	36
			3.815.408	81

Bilans T-wa Ubezpieczeń „SILESIA" w dniu 31 grudnia 1925 r.

STAN CZYNNY

		Złote	grosze
1. Kasa		19.579	42
2. Instytucje Kredytowe		251.641	56
3. Papiery wartościowe		1 250	—
4. Nieruchomości		136.500	—
5. Rezerwa składek deponowana zagranicą		42.355	05
6. Dłużnicy:			
a) oddziały i ajenci	436.760.79		
b) zakłady ubezpieczeń	21 600.95		
c) różni	70.689.97	529.051	71
7. Inwentarz	19 000.—		
zamortyzowano	7.000 —	12.000	—
8. Weksle		24.372	84
		1,016.750	58

STAN BIERNY

		Złote	grosze
1. Kapitał akcyjny		10.000*)	—
2. Fundusz rezerwowy		4.819	11
3. Rezerwa składek (minus udziału reasekuratorów)			
a) ubezpieczenia od ognia	41.568.59		
b) ubezpieczenia transportowe	444.71		
c) ubezpieczenia od wypadków nieszczęśliwych	690.05		
d) ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej	494.83		
e) ubezpieczenia kradzieżowe	257.86	43.456	04
4. Rezerwa na nieuregulowane szkody (minus udziału reasekuratorów)			
a) ubezpieczenia od ognia	15.300.04		
b) ubezpieczenia transportowe	308.41		
c) ubezpieczenia od wypadków nieszczęśliwych	67.50		
d) ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej	130.—		
e) ubezpieczenia kradzieżowe	948.13	16.754	08
5. Rezerwa na wątpliwe należności		12.403	32
6. Rezerwa składek na udział reasekuratorów		465.940	87
7. Towarzystwa reasekuracyjne		56.261	89
8. Różni wierzyciele		342.815	22
9. Fundusz na amortyzację nieruchomości		1.365	—
10. Nieuiszczone opłaty skarbowe i podatki			
a) opłata stemplowa	56.964.17		
b) opłata na straż	2.886.91	59.851	08
11. Zysk w ciągu roku		3.083	97
		1,016.750	58

*) W myśl zezwolenia Ministerstwa Skarbu oraz dla Handlu i Przemysłu z dnia 24/X. 1925 r. ogłoszonego w Monitorze Polskim Nr. 290 w dniu 15/XII. 1925 r. pozycja 366, podwyższono na Zł. 500.000.—, z których wpłacono Zł. 300.000—, dalsze Zł. 200.000.— złożone zostają do dnia 31/XII. 1926 r.

Bilans Banku Wzaj. Ubezp. „VESTA” z dnia 31 grudnia 1925 r.

STAN CZYNNY

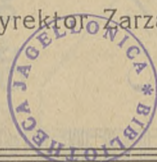
	Złote i grosze			
I. **Nieruchomości**			525414	—
II. **Pożyczki na zastaw hipotek**			383220	—
III. **Pożyczki na zastaw papierów publicznych**			287	05
IV. **Pożyczki na zastaw polis**			66437	57
V. **Papiery publiczne**			185818	74
VI. **Należności od Towarzystw reasekuracyjnych**				
1. dział życiowy	209916	11		
2. dział wyp. i odpowiedz. praw.	600082	69	809998	80
VII. **Prolongowane raty składkowe**			558285	18
VIII. **Zaległe procenty**			6734	45
IX. **Zaległe składki**			679995	35
X. **Ruchomości, druki i godła**			25649	54
XI. **Gotówka w kasie**			83651	25
XII. **Inne należności**			404996	73
			37[illegible]0488	66

STAN BIERNY

	Złote i grosze			
I. **Kapitał zakładowy** *)			2663	12
II. **Fundusz rezerwowy** *)			3048	48
III. **Rezerwa składkowa**				
1. dział życiowy **)	353395	69		
2. dział wyp. i odpow. prawnej.	7370	34		
3. dział ludowy **)	7471	94	368237	97
IV. **Składki przeniesione**				
1. dział życiowy	390547	75		
2. dział wyp. i odpowiedz. praw.	288706	49		
3. dział ludowy	19804	—	699058	24
V. **Rezerwa szkód na rok 1926**				
1. dział życiowy *)	4312	04		
2. dział wyp. i odpowiedz. praw.	355807	51		
3. dział ludowy *)	—	86	360120	41
VI. **Inne rezerwy**				
1. dział życiowy *)	28069	34		
2. dział wyp. i odpowiedz. praw.	8956	63		
3. dział ludowy *)	1630	54	38656	51
VII. **Kaucje złożone w gotówce**			4344	36
VIII. **Inne zobowiązania**				
1. dział życiowy	1024686	83		
2. dział wyp. i odpowiedz. praw.	321542	60		
3. dział ludowy	—	—	1346229	43
IX. **Fundusz przerachowania** na pokrycie zobowiązań wynikających z tytułu waloryzacji w myśl Rozp. Prezydenta Rzeczyp. z dnia 14. 5. 1924 r.			889755	79
X. **Zysk**				
1. dział życiowy	5374	08		
2. dział wyp. i odpowiedz. praw.	12516	85		
3. dział ludowy	483	42	18374	35
			3730488	66

*) Pozycje chwilowo niezwaloryzowane. Rezerwa dla tychże znajduje się w funduszu przerachowania.

**) Pozycje częściowo zwaloryzowane.



BIBLIOTHECA JAGELLONICA